Nr 268. Kraków, Piątek 21 Listopada 1890. Rocznik XLIII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.**

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Sejm krajowy.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu wypełniła niemal w całości dyskusya nad przedłożeniem w przedmiocie **urządzenia służby zdrowia** w gminach i na obszarach dworskich.

Jako jeneralny mowca za ustawą zabrał głos poseł **Czyżewicz**.

Mowca podnosi, że zapisał się do głosu, bo nie mógł ściągnąć na siebie zarzutu, że ominął sposobność przedstawienia stosunków sanitarnych we właściwem świetle; że kiedy tu w Sejmie toczy się tak ważna sprawa, nie wypełnił obowiązku i nie stanął w obronie sprawy wówczas, kiedy faktowe wyjaśnienia mogły przekonać przeciwników, mogły wyjaśnić i niejedno mylne pojęcie, zachwiać niejedną pozorną wątpliwość.

P. Kl. Dzieduszycki powiedział: „zrzućmy tę sprawę z porządku dziennego, bo ona jest ostatecznym wyrazem potrzeby kraju, bo kwestya sanitarna u nas nie dojrzała, nie jest należycie zbadaną.“ Mowca ze sprawozdaniem krajowej Rady zdrowia o stosunkach zdrowotnych Galicyi wykazuje, od jak długiego czasu czynią się starania i przygotowania w celu przeprowadzenia organizacyi sanitarnej w naszym kraju. Wszystkie Towarzystwa lekarskie oświadczyły się za taką organizacyą, a krajowa Rada zdrowia we wszystkich sprawozdaniach swych od lat 17 organizacyi tej się domaga.

Ale skoro sprawa nie jest zbadana, to ją zbadajmy. Już ze strony rządu podano nam cyfry, świadczące o fatalnych stosunkach zdrowotnych w naszym kraju; jeśli one nie wystarczają, chodźmy badać mogiły.

Odsłonię te mogiły, ujmę je w cyfry, które dowodzą spełnionego faktu i wobec których ginie wszelka różnica zdań. Może ten okropny widok ściśnie wam serca, może ta straszna nędza wzbudzi litość, która rozwieje obawy pieniężne. Może to nieszczęście wywoła współczucie, co zgładzi upór w stawianiu przeszkód tyle ważnej sprawie.

Mowca wykazuje datami statystycznemi, że tracimy rocznie 3·5 prc. całej ludności, tj. przeszło 200,000 ludzi. W porównaniu z innemi krajami ostatnie zajmujemy miejsce. Przed nami idzie Tryest 3·4 prc., Niższa Austrya 3·3 prc., Morawa, Czechy i Szląsk 3 procent. Więc jesteśmy najniezdrowszą prowincyą; śmiertelność wszędzie po miastach jest największa, Lwów 3·8 prc., Kraków 3·9 prc. U nas śmiertelność nie szerzy się po miastach, ale po powiatach, a najwięcej powiatów wschodniej Galicyi wykazuje wyższą śmiertelność.

Statystyka nadto wykazuje szczegóły, na jakie choroby umierano. Mowca wykazuje, że 38,000 ginie u nas w braku sił żywotnych dzieci w 1 roku życia, a właściwie z powodu braku opieki, 30 prc. umiera na choroby zakaźne, 44 prc. na zwykłe choroby. Kiedy ludzkość cała sili się na to, ażeby wyszukać nowe narzędzia mordercze, sztuka lekarska stara się o ratunek ludzi. Wierzcie panowie, że żadne Manlichery nie są w stanie zabić tyle ludzi, ile ich jest w stanie uratować mikroskop. Trzeba zniszczyć zarazę w samym zarodku. Na to nie wystarcza ani wójt, ani żandarm, ani ten jedyny czynnik w naszych miastach i miasteczkach, tj. trzoda chlewna. Na to trzeba silnej organizacyi. (Brawa). Mowca popiera znów swoje twierdzenie datami statystycznemi.

Na choroby zakaźne umiera u nas na prowincyi dwa razy tyle ludzi, co umiera we Lwowie i Krakowie, oraz w innych prowincyach. Zatem umiera 30.000 ludzi, którzyby żyć mogli, gdybyśmy mieli odpowiednie urządzenia sanitarne.

Powiadają, że my nie mamy pieniędzy, że rząd nie chce dać pieniędzy. Alež Panowie nie uchwalanie ustawy dlatego, że rząd nie chce dać pieniędzy, to znaczy, że chcemy powiedzieć: umierajmy, aby na złość rządowi zrobić. (Brawa!)

Mamy pieniądze na wykopanie 150.000 metrów ziemi, aby pokryć naszą nędzę galicyjską, mamy pieniądze, aby sprawić 40.000 styp pogrzebowych i tyleż aktów spadkowych, a na ochronę ludzi od śmierci pieniędzy nie mamy.

My, co mamy przewodzić ludowi, mamy patrzeć na tę zabawkę tego ludu, gdzie idzie o jego życie i nie wstrzymać go w szalonym zapędzie własnej zguby. Za taką obronę — oświadcza mowca — on sam podziękuje i odwróci się od nas.

Mowca kończy oświadczeniem, że chciał zdać sprawę o skutkach, jakie pociągnie za sobą stan dotychczasowy; przyjmuje na siebie odpowiedzialność za przedstawienie właściwego stanu rzeczy; a następnie zapytuje przeciwników, czy także z ręką na sercu wobec własnego sumienia i kraju przyjmą odpowiedzialność za takie hekatomby ciał ludzkich. Jeśli tak jest, niechaj głosują przeciw ustawie. (Huczne oklaski i brawa! Mowcy gratulują).

Po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy p. **Pilata**, który stanął w obronie wniosków komisyi, a sprzeciwił się rezolucyom, wniesionym na onegdajszem posiedzeniu przez pp. Kl. Dzieduszyckiego i Potoczka, przystąpiono do dyskusyi specyalnej.

Paragrafy: 1, 2 i 3 przyjęto bez dyskusyi.

Do § 4 zabiera głos p. **Abrahamowicz**, stawiając poprawkę, ażeby w ustępie: „Tworzenie okręgów sanitarnych postępować będzie stopniowo,“ wypuścić słowa: „w całym kraju“; następnie, aby Sejm krajowy na wniosek Wydziału krajowego, uczyniony w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, uchwalił, ile okręgów sanitarnych ma być utworzonych w najbliższym roku; wreszcie słowa: „w najbliższym roku“ wypuścić.

Przemawiali pp: **Siczyński** i **Czyżewicz**; ten ostatni zapytuje; co będzie wówczas, gdy Wydział krajowy nie przyjdzie z wnioskiem utworzenia okręgów sanitarnych.

Pos. **Bobrzyński** nie sądzi, aby zachodziła obawa, żeby Wydział krajowy nie przyszedł wcale z wnioskiem; zresztą Sejmowi wolno wezwać o to Wydział krajowy.

Mowca godzi się na dwie pierwsze poprawki, a sprzeciwia się ostatniej.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. **Pilata**, który przyjął dwie pierwsze poprawki, — jednę w nieco odmiennej stylizacyi, — uchwalono § 4 w następującej osnowie:

Tworzenie okręgów sanitarnych postępować będzie stopniowo, w miarę rozporządzalnych sil lekarskich i z uwzględnieniem stosunków finansowych powiatów i kraju, w ten sposób, że przed innymi tworzone będą okręgi sanitarne w okolicach, których stosunki sanitarne są najniekorzystniejsze.

Sejm krajowy po wejściu w życie niniejszej ustawy uchwali na wniosek Wydziału krajowego, uczyniony w porozumieniu z Namiestnictwem, ile okręgów sanitarnych ma być utworzonych w najbliższym roku.

Pomnożenie liczby okręgów zależeć będzie od dalszych uchwał Sejmu.

Następnie przyjęto § 5 bez zmiany, a § 6 z małą zmianą stylistyczną posła Abrahamowicza, którą przyjął sprawozdawca.

Do § 7, traktującego o warunkach potrzebnych do uzyskania posady lekarza, postawił pos. **Abrahamowicz** poprawkę, aby kandydaci mieli obowiązek wykazać się przynajmniej praktyką 2-letnią w zawodzie lekarskim.

Sprawozdawca p. **Pilat** zgodził się z tą poprawką, poczem Izba przyjęła ten paragraf z dodatkiem p. Abrahamowicza.

Do § 8, traktującego o tem, kto ma mianować lekarzy okręgowych, postawił poprawkę p. **Siczyński**, aby lekarzy tych mianował nie Wydział powiatowy, ale Rada powiatowa na wniosek Wydziału powiatowego. Podobny wniosek postawił p. **Kramarczyk**, a następnie przyłączył się do wniosku p. Siczyńskiego.

Temuż sprzeciwia się p. **Męciński**, gdyż prowadzonoby wówczas agitacyę po wsiach.

Sprawozdawca p. **Pilat** oświadcza, iż Wydziały powiatowe, jako ciało szczuplejsze, łatwiej organizacyę przeprowadzą.

W głosowaniu utrzymał się § 8 w stylizacyi komisyi.

§§ 9 i 10 przyjęto bez zmiany według wniosków komisyi.

Do § 10 o sposobie pokrywania kosztów stawia poseł **Abrahamowicz** poprawkę, ażeby wysokość płacy lekarzy okręgowych oznaczał Wydział powiatowy.

P. **Fruchtman** podnosi, żeby wydatki na płace lekarzy okręgowych ponosił powiatowy fundusz sanitarny, a nie fundusz powiatowy.

P. **Polanowski** domaga się, aby połowę kosztów organizacyi ponosił fundusz krajowy i powiatowy, a połowę fundusz państwowy.

P. **Siczyński** zapytuje, czy i jakie zaopatrzenie będą mieli lekarze, wdowy i sieroty po nich. Następnie, kto będzie ponosił dalsze koszta z ustawy wynikające.

Komisarz rządowy radca dworu hr. **Łoś** oświadcza, iż stoi na stanowisku wczoraj wyłuszczonem, iż skarb państwa nie może przyczynić się do kosztów organizacyi i prosi Izbę o odrzucenie poprawki p. Polanowskiego.

Sprawozdawca p. **Pilat** odpowiada p. Siczyńskiemu, iż lekarze okręgowi nie będą mieli prawa do emerytury. Tylko w drodze dyscyplinarnej będą mogli być tacy lekarze oddaleni. Innych kosztów prócz płac dla lekarzy i kosztów podróży ustawa nie pociągnie za sobą, — ale zawsze miałby obowiązek fundusz powiatowy zająć się losem sierót i wdów po lekarzach. Poprawkę p. Polanowskiego uważa p. sprawozdawca za niemożliwą do przyjęcia, bo przyjęcie jej naraziłoby całą ustawę na odmowę sankcyi.

W głosowaniu przyjęto § 11 z poprawką p. Abrahamowicza, którą sprawozdawca przyjął w następującej stylizacyi:

Lekarze gminni pobierają z kasy gminnej płacę, którą stanowi Rada gminna (miejska).

Lekarze okręgowi pobierają płacę tudzież zwrot kosztów za podróże służbowe. Wysokość płacy ustanowi Rada pow., wysokość zaś zwrotu kosztów za podróże służbowe Wydział krajowy dla każdego okręgu sposobem ryczałtu. Wydatki na płace lekarzy okręgowych ponosi fundusz powiatowy, koszta zaś podróży tych lekarzy ponosi fundusz krajowy.

Płaca lekarza gminnego lub okręgowego nie może być niższą jak 500 złr.

Do § 12 co do rozkładu kosztów na płace lekarzy okręgowych stawiają poprawki pp. Abrahamowicz, Huryk, Żardecki, Siczyński.

Po przemówieniu sprawozdawcy, który zgodził się z poprawką p. Abrahamowicza, przyjęto § 12 w następującej stylizacyi:

Do funduszu powiatowego wpływać będą:

a) opłaty za oględziny zwłok, o ile czynność ta w pojedynczych miejscowościach okręgu sanitarnego przez lekarza okręgowego stale pełnioną będzie.

b) opłaty za dokonywane stale przez lekarza okręgowego oględziny bydła i mięsa w okręgu sanitarnym.

c) przychody z zobowiązań prawnoprywatnych, służących do pokrycia wydatków na cele publicznej służby zdrowia, równie jak przychody fundacyj na ten cel przeznaczonych w gminach i obszarach dworskich, które należą do okręgów sanitarnych.

Jeżeli wydatki na płace lekarzy okręgowych po strąceniu przychodów pod a) i b) wyszczególnionych, a ewentualnie po dodaniu wydatku w § 13 przewidzianego, przenoszą razem 1% podatków bezpośrednich, przypisanych do poboru w całym powiecie, natenczas fundusz krajowy obowiązany jest udzielić powiatowi subwencyi w wysokości owej przewyżki.

§ 13 przyjęto bez dyskusyi.

Do § 14 zabrał głos p. **Chrzanowski**, domagając się wstawienia dodatku, ażeby obowiązki służbowe lekarzy gminnych i okręgowych określiła instrukcya, która ma być wydaną przez polityczną władzę krajową po zasięgnięciu opinii kraj. Rady zdrowia, „a co do Lwowa i Krakowa, po zasięgnięciu opinii prezydentów tych miast.“

P. **Abrahamowicz** stawia poprawkę, ażeby w instrukcyi miał być określony szczegółowo także obowiązek tych lekarzy do bezpłatnego leczenia osób dotkniętych chorobą zakaźną sporadycznie oraz do bezpłatnego leczenia chorych.

P. **Bobrzyński** uznaje zupełnie motywa, któremi kierował się p. Abrahamowicz. Nikt jednak nie może żądać, ażeby lekarze wszędzie i zawsze pełnili swoje obowiązki bezpłatnie. Jeżeli chodzi o leczenie chorych, dotkniętych chorobą zakaźną sporadycznie, to trudno określić stanowczo granicę. Mowca stawia poprawkę, aby lekarze mieli obowiązek leczenia bezpłatnego „osób dotkniętych chorobą zakaźną.“

P. **Siczyński** prosi Wydział krajowy i Namiestnictwo, aby w wydać się mającej instrukcyi polecił lekarzom inspekcyę szynków i karczem.

P. **Czyżewicz** oświadcza, iż poprawka p. Abrahamowicza nie odpowiada prawidłom nauki i mowca nie mógłby na tej podstawie wypracować instrukcyi. Dalej wykazuje różnicę między chorobą zakaźną a zaraźliwą.

P. **Bobrzyński** wskutek oświadczenia p. Czyżewicza uzupełnia swój wniosek w ten sposób, iż tak osoby dotknięte chorobami zakaźnemi i zaraźliwemi mają być bezpłatnie leczone.

Po oświadczeniu p. Abrahamowicza, że przystępuje do poprawki p. Bobrzyńskiego i po oświadczeniu p. sprawozdawcy, iż przyjmuje poprawki pp. Chrzanowskiego i Bobrzyńskiego — przyjęto § 14 z uwzględnieniem tych dwóch poprawek.

Do § 15 stawia p. **Siczyński** poprawkę, ażeby w razie, gdyby naczelnik gminy (burmistrz) zaniechał wdrożenia śledztwa dyscyplinarnego przeciw lekarzowi, który obowiązków swoich zaniedbuje, wówczas ma Wydział powiatowy wdrożyć dochodzenie dyscyplinarne.

Po sprzeciwieniu się p. sprawozdawcy, poprawkę tę odrzucono i przyjęto § 15 według stylizacyi komisyi.

Do § 16 postawił p. **Chrzanowski** analogiczną poprawkę do § 14, ażeby skład i czynność komisyj zdrowotnych określił statut, wydany po zasięgnięciu opinii prezydentów m. Lwowa i Krakowa, o ile chodzić będzie o te miasta.

P. sprawozdawca zgodził się z tą poprawką, poczem § 16 przyjęto.

Do § 17 traktującego o pomocy położniczej, stawia poprawkę p. **Kramarczyk**: aby tam, gdzie są egzaminowane akuszerki nie wolno było wykonywać położnictwa nieegzaminowanym.

P. **Korytowski** stawia poprawkę, aby gminy i obszary dworskie należące do okręgu sanitarnego, miały obowiązek utrzymywać egzaminowane akuszerki.

P. **Siczyński** żąda powrócenia do stylizacyi zawartej w projekcie urzędowym, ażeby gminy i obszary dworskie łączyły się celem łatwiejszego spełniania wspólnym kosztem pomocy położniczej i celem bezpłatnego niesienia tej pomocy ubogim chorym

P. **Abrahamowicz** sprzeciwia się pierwszym poprawkom, a popiera poprawkę p. Siczyńskiego.

P. Wł. **Koziebrodzki** stawia wniosek, aby z powodu kilku poprawek wniesionych do § 17, odesłać ten paragraf do komisyi.

P. **Siczyński** sprzeciwia się temu jak najstanowczej.

Wniosek p. Wł. Koziebrodzkiego nie otrzymał poparcia.

Sprawozdawca p. **Pilat** sprzeciwia się poprawkom pp. Kramarczyka i Korytowskiego, a zgadza się z poprawką p. Siczyńskiego.

W głosowaniu przyjęto § 17 w stylizacyi komisyi z dodatkiem p. Siczyńskiego o niesieniu bezpłatnej pomocy akuszerki dla ubogich chorych.

§ 18 przyjęto bez rozpraw.

P. **Abrahamowicz** wnosi, ażeby resztę paragrafów, co do których nie będą zgłoszone poprawki, przyjęto *en bloc*. Przyjęto.

Do następnego § 19 zgłasza p. **Siczyński** poprawkę stylistyczną, którą sprawozdawca przyjął, poczem paragraf ten przyjęto.

Następnie przyjęto resztę paragrafów aż do 22, bez rozpraw.

Przystąpiono do rozpraw nad projektowanemi przez komisyę sanitarną rezolucyami:

1) Sejm wzywa ponownie rząd, aby przyspieszył uzupełnienie Uniwersytetu lwowskiego wydziałem lekarskim.

2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby po wejściu w życie ustawy o urządzeniu służby zdrowia w gminach i na obszarach dworskich, zmienił stosownie do § 14 tej ustawy postanowienia o wynagrodzeniu za szczepienie ospy, lub żeby lekarze okręgowi pobierali rzeczone wynagrodzenie w miarę ilości szczepionych.

3) Sprawozdaniem tem załatwioną zostaje petycya, wniesiona przez gminy powiatu łańcuckiego przeciw projektowanej ustawie.

P. **Siczyński** protestuje przeciw twierdzeniu pewnego pisma, które zaznaczyło, iż elewi medyczni skłonni są do propagowania w społeczeństwie miazmatów t. zw. izmów, jak: socyalizmów, racyonalizmów, ateizmów i t. p. Twierdzenie to, zdaniem mowcy, zasługuje na odparcie, gdyż dotyka cały stan niesłusznie.

P. **Żardecki** wnosi dodatkową rezolucyę, zmienioną następnie przez p. sprawozdawcę, a przyjętą przez wnioskodawcę, ażeby skarb państwa podwyższył dotacyę na cele sanitarne w Galicyi. Uchwalono.

Trzecie czytanie ustawy nastąpi na następnem posiedzeniu.

Z porządku dziennego Izba odesłała w pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego: 1) w przedmiocie wydzielenia przysiółka Do-

Z Wiednia.

15 listopada 1890 r.

Ostatnią wycieczką poza miasto zamyka lud wiedeński dosyć późno, bo w dniu dzisiejszym dopiero, sezon letni, zdążając tłumnie do Klosterneuburgu, gdzie w pięknem opactwie Augustyanów obchodzą święto patrona dynastyi i Niższej Austryi, dzień św. Leopolda. Nabożeństwo przecież nie gra wielkiej w tej wędrówce roli i w kościele niewiele spotyka się wiernych. Tłumy cisną się natomiast do otwartej w dniu tym piwnicy klasztornej. W środku ciemnego dość sklepu stoi wmurowana w kamienną posadzkę olbrzymia, bo jak mówią 999 dzbanów zawierająca beczka. Otóż zabawa polega na tem, żeby się z jednej strony na ową beczkę wdrapać, a po drugiej stronie zesunąć. Dawną tradycyą uświęcona ta krotochwila, choć ani bardzo dowcipna ani urozmaicona, zwabia jednak dorocznie tysiące gości; zabawie towarzyszy bezustanny śmiech i grad czysto-wiedeńskich konceptów i cała ta podziemna uciecha tak weszła w zwyczaj ludowy, że biada opatowi, którby na te szczególnego rodzaju *circenses* 15 listopada nie pozwolił.

Opactwo klosterneuburskie należy do najstarszych w Austryi. Fundował je w r. 1111 św. Leopold, wnuk po matce cesarza Henryka III, a szósty z kolei margrabia austryacki. Klasztor i kościół bardzo okazałe, ozdobione dwiema wieżami i kopułami, z których jedna ma kształt czapki arcyksiążęcej austryackiej, przechowywanej w klasztornym skarbcu. Piękność atoli opactwa polega mianowicie na prześlicznem położeniu, bo całość ujęta w niezrównane istotnie ramy. U stóp klasztoru płynie Dunaj, z tyłu za winnicami ciągną się lasy Weidlingu, po lewej stronie widnieje zdala ruina zamku Greifenstein, przemawiająca do wyobraźni wspomnieniem, iż tam był więziony Ryszard Lwie serce, po prawej wreszcie wznosi się stromy Leopoldsberg. Na tym Leopoldsbergu, według ślicznej legendy, powstała pierwsza myśl fundacyi opactwa w Klosterneuburgu. Tam u wrót swego zamku — mówi ta legenda — stał pewnego wieczora margraf Leopold ze świątobliwą swą małżonką Agnieszką. Pogrążeni w nabożnej zadumie, wodzili okiem po rozległej u stóp wzgórza okolicy, szukając miejsca, gdzieby wznieść świątynię na chwałę Bożą. W tem wiatr zaszumiał, musnął lica zadumanej Agnieszki i zerwawszy welon, upięty w jej włosach, poniósł go daleko w dolinę. Nazajutrz margraf Leopold, goniąc w lasach za jeleniem, znajduje w pobliżu Dunaju zawieszony na drzewie ów welon swej małżonki; w znalezieniu tem widzi wskazówkę i na tem miejscu buduje kościół, który miał przyjąć po latach święte jego zwłoki. Dziś w klasztorze, obok bogatego grobowca św. Leopolda, pokazują wmurowane w ścianę i w złoto oprawne drzewo, na którem zawisł welon bogobojnej Agnieszki.

W kilka wieków później ten sam Leopoldsberg stał się przytułkiem z pewnością nie świętobliwego, ale nader sympatycznego pustelnika, który tam ostatnie lata żywota spędził. W rozmyślaniach swych, przerywanych zresztą często odwiedzinami miłych Wiedeńczyków, a szczególnie pięknych Wiedenek, odtwarzał on sobie pewno w tem cichem ustroniu obraz minionych lat, świetnej młodości na dworach Maryi Teresy i Maryi Antoniny, zażyłych stosunków z Fryderykiem, z Stanisławem Augustem, z Katarzyną, ciekawych spotkań z Wolterem i z Roussem, przygód wojennych, licznych podróży, słowem życia tak pełnego i zajmującego, że chyba wspomnień na ożywienie pustelni mu nie brakło.

Dobry żołnierz i niepospolity wódz wcale niezwykły pisarz, najdowcipniejszy człowiek swego czasu i prototyp niejako wykwintności ubiegłego stulecia, człowiek, który za młodu zdobił najświetniejszy dwór wersalski, a u schyłku życia jaśniał jeszcze dowcipem na kongresie wiedeńskim, owej stypie XVIII wieku, którego zalet był wcieleniem, człowiek zresztą, który lubił świat sobą zapełniać, zbłądził on tylko w tem, że umarł tam, gdzie się każda, choćby najgłośniejsza przeszłość najwcześniej zaciera, to jest w Wiedniu. Na Leopoldsbergu nikt nie wie, że on tam mieszkał, a w Wiedniu, we wszystkich sferach tak dobrze o nim zapomniano, że nikt mi nawet powiedzieć nie umiał, gdzie jest ów opuszczony dziś na Kahlenbergu cmentarz, na którym się pochować kazał, a prawie nikt nie wiedział, kim był, gdzie żył i gdzie umarł.

Le bonheur de chacun dans le repos général — oto jak jeden z historyków anegdotycznych kongresu wiedeńskiego streszcza dłuższą, a we wielu poglądach bardzo trafną charakterystykę Wiednia i jego mieszkańców. Sąd ten byłby niezawodnie bardzo pochlebnem dla Wiedeńczyków świadectwem, gdyby ów „spokój“ tylko swobodę ducha i pewną moralną oznaczał równowagę. Ale niestety ma on i swoją czarną stronę. Chwali się z pewnością Wiedeńczykowi, że nie ma **nerwów**, ale chwalić mu nie można, że mu brak **nerwu**. Ten brak nerwu sprawia bowiem, że go interesuje tylko chwila obecna, bieżąca, że tylko „dzisiaj“ budzi w nim zajęcie. Co będzie jutro, nad tem się zastanawiać nie lubi, a co było wczoraj, o tem zapomina zupełnie. Co było, a nie jest, tego Wiedeńczyk, według przysłowia, nie zapisuje w rejestr, a dlatego rejestr jego rodzinnego miasta bardzo się mizernie i blado przedstawia. Nie brak wprawdzie obszernych dzieł o Wiedniu, ale wszystkie te prace są raczej historyą monarchii austryackiej i polityki panującej dynastyi, aniżeli dziejami samego miasta. Brak im tego uśmiechu historyi, którym jest anegdota, brak tych małych szczegółów o ludziach, miejscach, domach, które jaśniejsze nieraz światło na minione rzucają czasy, niż suche zestawienie wypadków.

Przytem Wiedeń zmienia zewnętrzną swoją fizyonomię. Pobudowano w ostatnich latach z pewnością niemało pięknych albo przynajmniej okazałych gmachów. Pomijając jednak już ten wzgląd, że zestawienie zbyt bliskie najróżnorodniejszej, a kłócącej się ze sobą architektury, robi nieraz wrażenie zbioru kartonowych wzorów: ileż to tu obok tych bądź co bądź mniej lub więcej udanych, powstaje ciągle nieudanych a nad wyraz pretensyonalnych budynków. Burzą nielitościwie stare miasto, zamiłowanie do prostej linii dochodzi do aberacyi i monotonii, długie ulice ciągną się niezamknięte żadnem odpowiedniem zakończeniem, jak drogi nie prowadzące do celu, a po obu stronach rosną wysokie gmachy, na których gips w najniefortunniejsze rozlewa się formy i które wieńczą dziwaczne kopuły lub loggie. Tymczasem skromny *Stock im Eisen* zda się zawstydzony wśród okalających go zewsząd marmurów, a stary św. Szczepan patrzy ze smutkiem ze swej wysokości, jak mu niszczą ten drobiazg, na który tyle lat z góry spoglądał i jak się nowe jakieś, obce mu plemię, coraz wyżej ku niemu wspina.

Pod gruzami starych domów zaciera się i ginie pamięć dawnych ich mieszkańców.

Z tem wrażeniem szedłem w prześliczny dzień jesienny na Kahlenberg, żeby tam (nikt w Wiedniu nie umiał mi powiedzieć gdzie) odszukać ów cmentarz i ów pomnik, pod którym leży bądź co bądź jeden z najświetniejszych przedstawicieli całej długiej epoki, a z pewnością jeden z najbardziej europejskich ludzi, którzy przemieszkiwali w zamkniętym zawsze w sobie Wiedniu. Droga powozowa o wiele piękniejsza od kolejowej, zwykle przez turystów używanej, wije się malowniczo pod górę, otwierając za każdym skrętem parowu coraz to nowe, coraz dalsze i szersze widoki na leżącą u stóp stolicę. Po prawej zamykają widnokrąg zielone wzgórza Wienerwaldu, za miastem w oddali rysują się w błękitnej mgle wyższe już szczyty alpejskie, a po lewej odcina miasto Dunaj od daleko ciągnącej się w stronę Węgier równiny, wsławionej bitwami z napoleońskich czasów. Z wielu po świecie widzianych widoków znam mało, któreby temu w piękności dorównały. Na tę piękność składa się po części rozmaitość rozległego panorama, głównie zaś owo szczególne a właściwe okolicy wiedeńskiej światło, miękkie i przeźroczyste, już zbliżone do lśniącego blasku południowych stref, a zapożyczające jeszcze cieniów północy. Patrząc na tę śliczną okolicę i to piękne miasto wśród spokoju przyrody, który wskutek kontrastu w pobliżu wielkich miast najsilniej uderza i niemal odurza; wpatrując się w ten widok tak uroczy, ma się wrażenie, że ludziom mieszkającym w takim kraju musi być bardzo na świecie dobrze, a zarazem według krajobrazu odgaduje się tych ludzi charakter, ich zalety — wesołość i łagodność — i ich wady — miękkość i lekkość. — Że tedy cieszą się tylko chwilą obecną, a o reszcie zapominają, to dość wobec tych właściwości naturalne i uniewinnia się ich prawie na myśl, że tą letejską dla nich falą jest *die schöne blaue Donau*.

Jakaś przechodząca wieśniaczka, po szerokich i długich pytaniach, gdzie na Kahlenbergu starego cmentarza szukać, odpowiada mi, że na górze w zaroślach. Że zarośli na Kahlenbergu niebrak, szukanie niełatwe. Przecież nareszcie w gęstwinie obok drogi znajduję parkan; otóż i furtka, otwieram, wchodzę, otóż i cmentarz maleńki, bujnie trawą i krzewiną zarosły; w środku kapliczka, a niemal zaraz u wejścia prosty granitowy krzyż formy maltańskiej, a na nim krótki napis:

Memoriae Principis a Ligne Propinqui.

W Paryżu, w Londynie, we Włoszech grób księcia de Ligne byłby specyalną konserwatorów otoczony opieką i turyściby go nie pomijali. Tu zapomniany i opuszczony; ale właśnie może tem zapomnieniem i opuszczeniem silniejszy i wymowniejszy kontrast do tak ruchliwego i głośnego żywota stanowi.

Na zrównanej z ziemią mogile porasta cierń, i mimowoli przypomniała nam się ta sentencya, wyjęta z dzieł wesołego księcia, a charakteryzująca tak doskonale jego własny żywot: „*La vie me paraît une promenade dans un jardin. Cueillez les roses, les myrtes et les lauriers si vous pouvez.... L'adresse est de marcher au travers des ronces et des épines.*“

Za powrotem do miasta spotkałem przypadkiem znajomego mi Wiedeńczyka, którego w dodatku węzły powinowactwa z księciem de Ligne łączą. Opowiadam mu cel i rezultat mej wycieczki; słucha dosyć zdziwiony, a potem sentencyonalnie orzeka: *er war ein Feldmarschall.* Przypomniało mi to pojawienie się w jednym ze salonów tutejszych jednego z najcelniejszych i powszechnie w Europie znanych publicystów, który w dodatku ma tytuł austryackiego radzcy. Usłyszawszy nazwisko, pytam po cichu, kim on i zkąd on jest, aż jeden z obecnych, lepiej poinformowany, orzekł: „*er ist ein Hofrath*“ — zaczem zamknięto dyskusyę. Dziwne to społeczeństwo okupuje przecież wielkie braki dwiema zaletami, których znowu u nas brak: naturalnością i prostotą.

Wdrapaliśmy się na beczkę klosterneuburską, a zsunęli do św. Leopolda i księcia de Ligne i z zamierzonej kroniki bieżących zdarzeń i wypadków cofnęliśmy się daleko wstecz. Przepraszając za te skorupki *vieux Vienne*, obiecujemy w przyszłym liście świeższą strawę na świeższej podać porcelanie.

Z.

brucowej ze związku gminy Zimnejwody, w powiecie jasielskim, a przydzielenia go do gminy Tarnowca, tegoż powiatu, — sprawozdawca p. Wereszczyński, do komisyi administracyjnej;

2) o regulacyi rzeki Białej i o uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca, — sprawozdawca p. Wereszczyński; do komisyi gospodarstwa krajowego.

Z kolei motywował poseł Zoll wniosek swój w sprawie zbadania potrzeby zmiany § 9 ustawy konkurencyjnej z r. 1866. Mowca podnosi niesłuszność ustanowienia 2go ustępu § 9 ustawy konkurencyjnej, omawianą niejednokrotnie w Sejmie, zwłaszcza przy dyskusyi nad projektem nowej ustawy konkurencyjnej w r. 1883 i nad projektem zmian w niektórych paragrafach dotychczasowej ustawy w r. 1884. Wtenczas Sejm uchwalił wniosek mniejszości komisyi konkurencyjnej, według którego parafianie, posiadający kościół filialny, od konkurencyi na kościół parafialny mieli być uwolnieni, a jeżeli przy kościele filialnym był stale ustanowiony ksiądz, uwolnienie odnosić się miało także do konkurencyi na budynki parafialne. — Mowca przytacza następnie przyczyny odmówienia wówczas sankcyi i spodziewa się, że je z łatwością obecnie będzie można usunąć, zwłaszcza, że ten sam mąż, który wówczas był sprawozdawcą komisyi konkurencyjnej, zajmuje obecnie wysokie stanowisko w ministerstwie oświaty. Pod względem formalnym wnosi przekazanie wniosku komisyi administracyjnej, co też uchwalono.

Petycyę gminy Okleśna pow. chrzanowskiego o przedłożenie projektowanego przekopu na Wiśle, odstąpiono rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia; petycę gminy Laszki, pow. jarosławskiego, o subwencyę na regulacyę rzeki Szkła, przekazano Wydziałowi krajowemu do załatwienia z poleceniem zbadania sprawy na miejscu, ewentualnie sporządzenia projektu technicznego i wykonania najpilniejszych robót ochronnych przy pomocy krajowej i państwowej dotacyi, przeznaczonej na popieranie mniejszych robót regulacyjnych; petycyę Jana Neleca z Woli wadowskiej pow. mieleckiego o zniżenie datku konkurencyjnego do regulacyi Nowego Brnia z dopływami, odstąpiono rządowi do zbadania i załatwienia.

Na wniosek komisyi budżetowej (ref. Czyżewicz) uchwalono przeznaczyć na budowę pawilonu chirurgicznego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie i na wewnętrzne tegoż urządzenie kwotę 125,000 złr., płatną w dwóch rocznych ratach, począwszy od r. 1891.

Na wniosek komisyi budżetowej (ref. K. Scipio) uchwalił Sejm przyjąć na fundusz krajowy koszta utrzymania małoletnich Tuchajów w kwocie 302 złr. 75 ct., oraz pokryć z funduszu krajowego koszta utrzymania Antoniego Ulechli w kwocie 141 złr. 91 ct.

Na wniosek pp. Struszkiewicza i Jana Tarnowskiego zamknięto posiedzenie z powodu spóźnionej pory. — Koniec posiedzenia o godzinie 3ej m. 30; następne odbędzie się w piątek.

Przegląd polityczny.

Kraków 20 listopada.

Wybory do parlamentu niemieckiego odbędą się w okręgu człuchowsko złotowskim dnia 2 grudnia. Komitet prowincyonalny wzywa wyborców, aby głosowali na sędziego ziemiańskiego Neukircha z Chojnic. *Dz. Poznański* podnosi, iż ważne powody przemawiają za tem, aby Polacy tym razem nie głosowali na swego, ale na bardzo Polakom sympatycznego i przyjaznego Neukircha, członka stronnictwa postępowego. Jestto kandydat zjednoczonych stronnictw: wolnomyślnego, centrum i Polaków. Kandydatem przeciwnym kartelowym jest były przywódzca stronnictwa konserwatywnego Helldorf.

Mowa Crispiego na bankiecie w Turynie zawiodła wprawdzie nadzieje tych, którzy się zapowiedzenia znacznych oszczędności w budżecie wojennym spodziewali, sprawiła jednak w ogólności dobre wrażenie. Wywody o potrzebie utrzymania trójprzymierza, zapowiedzenie zmian w podatku dochodowym, które umożebnią zniżenie ciężarów podatkowych klas mniej zamożnych i zasady cłowe, jakich się rząd trzymać zamierza, zadowolniły nietylko większość uczestników w bankiecie turyńskim, ale wywrą też niezawodnie pomyślny wpływ na niedalekie wybory. Nadzieje, że z wyborów wyjdzie znaczna większość ministeryalna, opierają się na tem, że znaczna część przywódzców umiarkowanej opozycyi przemawia dziś już stanowczo za polityką obecnego gabinetu, a w obozie radykalnym powstaje coraz większa niezgoda. Dar Cernuschiego, który na potrzeby radykalistów przysłał pewną sumę z Paryża, stał się kością niezgody. Część bowiem radykalistów, a między nimi Bovio i Imbriani żądają, aby daru nie przyjąć i grożą, że w razie przyjęcia go wystąpią ze stronnictwa, inni zaś przywódzcy przemawiają za przyjęciem go.

W Anglii i Irlandyi niezwykłą sensacyę wywołał szybki koniec procesu rozwodowego małżeństwa O'Shea, w którym trybunał uznał kapitanową za stronę winną, a Parnellowi nałożył koszta procesu. Jeżeli nie chodziło tu o łapkę na popularność i znaczenie przywódzcy irlandzkiego narodowego stronnictwa, to sprawa przedstawiałaby się tem przykrzej, że Parnell pozostawał w najścisłejszej przyjaźni z oszukanym małżonkiem. Bądź co bądź rzecz o tyle jest niejasną, że Parnella i obżałowaną skazano zaocznie, a ponieważ nie przysłali obrońców, przeto nie słuchano nawet odwodowych świadków. Prasa konserwatywna i unionistyczna tryumfuje nad „moralną klęską" przywódzcy Irlandczyków, oświadczając, że nadal stał się „wręcz niemożliwym". Radykalna londyńska *Pall Mall Gazette* wypowiada przekonanie, że potępiający wyrok trybunału nakłada na Parnella obowiązek złożenia mandatu do parlamentu, poczem lud irlandzki sam stanowczy sąd wydać winien o swym obrońcy. Organa irlandzkie *Star* i *Freemans Journal* bez ogródki oświadczają, że ani mowy być nie powinno i nie może o jakiembądź ustąpieniu Parnella dla tak „wątpliwej a błahej przyczyny". Londyński *Standard* donosi, że Parnell sam osobiście zdecydował się pozostać na stanowisku.—Natychmiast po ogłoszeniu wyroku odbyło się w Dublinie plenarne zgromadzenie tamtejszej ligi narodowej; w imieniu stronnictwa narodowego oświadczył dep. Redmond, że śmiesznem jest przypuszczenie, jakoby Parnell miał i mógł wypuścić z rąk ster spraw irlandzkich. I nadal pozostanie on niezmiennie przywódzcą wielkiego stronnictwa, a siłę czerpać będzie w poparciu całego irlandzkiego narodu.

Organ petersburski *Nowoje Wremia* donosi, że w ministerstwie rosyjskiem poruszono już kwestyę utworzenia dwóch tylko gubernij z trzech dotychczasowych nadbałtyckich gubernij: Kurlandyi, Inflant i Estonii, przyczem o granicach ma rozstrzygać liczebna większość mieszkańców — Łotyszów lub Estończyków. Toż samo pismo twierdzi, że prawosławne duchowieństwo na Litwie zrobiło do rządu podanie o rozporządzenia, zabraniające żydowskim mieszkańcom handlowych czynności w dni niedzielne i święta chrześciańskie.

Prasa rosyjska rozpisuje się o projekcie do ustawy, przedłożonym ministerstwu rosyjskiemu, a dotyczącym ustąpienia prywatnym przedsiębiorcom dotychczasowych fiskalnych hut, kopalń, szybów i t. d. w zachodnim górskim obwodzie Królestwa Polskiego.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 18 listopada.

(?) Ilekroć w Sejmie czeskim stanie na porządku dziennym jakabądź kwestya finansowa, zawsze z góry przewidzieć można, że ten lub ów Młodoczech wystąpi z teoryą o ogromnych ofiarach i stratach, na jakie bogate Czechy naraża związek z ubogiemi prowincyami „passywnemi." W jednym z dawniejszych listów wspomnieliśmy obszernie o tym kierunku młodoczeskiego szowinizmu na polu kwestyj finansowych. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu czeskiego zaznaczył on się ponownie w rozprawach nad wnioskami Wydziału krajowego co do środków zaradczych, które się stały koniecznemi wskutek ostatniej powodzi.

W tych rozprawach Dr Russ zauważył, że tak bogaty kraj, jak Czechy, powinien zabrać się do regulacyi rzek w wielkim stylu. Ta uwaga posła niemieckiego wywołała patryotyczne oburzenie posła Pacaka, który przy hucznych oklaskach Młodoczechów, według stereotypowej formułki *Narodnich Listów*, oświadczył, że zasoby kraju bywają wywożone do „obczyzny" i że dlatego Czechy nie posiadają środków, aby zaopatrzyć należycie swe własne potrzeby.

Przeciwko temu wybuchowi młodoczeskiego szowinizmu zaprotestował najprzód hr. Bouquoy, żywo dotknięty wyrazem „obczyzna." Twierdząc jednak dalej, że Czechy do innych prowincyj monarchii pozostawają w stosunku „bogatszego brata, a zatem muszą spełnić swą powinność," hr. Bouquoy pośrednio przyswoił sobie zasadniczo błędną teoryę Młodoczechów. Po stronie młodego hrabiego tłómaczymy sobie ten *lapsus linguae* niedostateczną znajomością kwestyj finansowych.

Także namiestnik hr. Thun zaprotestował przeciwko wywodom p. Pacaka. Nie dotykając finansowej kwestyi, namiestnik bardzo słusznie podniósł, że Czechy związkowi swemu z tą monarchią, którą Młodoczesi nazywają „obczyzną," zawdzięczają swe bezpieczeństwo i swe korzystne położenie.

Ostatecznie szowinizm ekonomiczny Młodoczechów doznał niespodzianie odprawy, i to nader dobitnej odprawy ze strony p. Plenera. Powiadam: niespodzianie, bo wiadomo, że właśnie Niemcy czescy w dawniejszych czasach niejednokrotnie w Radzie państwa wygłaszali te same teorye, któremi teraz popisują się Młodoczesi. Jakoż głównie p. Herbst w Izbie poselskiej w rozprawach nad budżetem rozwodził się nad prowincyami „passywnemi," a gdy Dr Dunajewski został mianowany ministrem skarbu, mowcy lewicy wystawiali to jako niesłychaną anomalię, ponieważ pochodzi z prowincyi „passywnej."

Jednakże przesada Młodoczechów i w tej kwestyi wywołała snać w obozie niemieckim zwrot. P. Plener zatem wczoraj odpowiadając p. Pacakowi, oświadczył najprzód, że cyfra rzekomych 120 milionów złr., któremi Czechy rocznie obdarzają państwo, polega na dowolnej arytmetyce. O ile zaś ona obejmuje pośrednie podatki od cukru, okowity i piwa, to nikt nie może być tak naiwnym, aby przypuszczał, że te podatki płacą sami fabrykanci czescy. W rzeczywistości ponoszą je konsumenci. Fabryki czeskie płacą mniej więcej połowę podatku — prowizorycznie, ale w istocie Czechy nie spożywają ani połowy produkcyi cukru, lecz co najwięcej 6-tą część. Resztę cukru czeskiego spożywają inne prowincye i te zatem opłacają główną część podatku od cukru. Tak samo ma się rzecz z podatkiem od okowity, a po części także z podatkiem od piwa. Główną część tych podatków płacą inne prowincye monarchii, jako główni odbiorcy wyrobów czeskich.

Dalej p. Plener protestował przeciwko wrażeniu, „wywoływanemu w opinii publicznej takiemi insynuacyami, jakoby związek z innemi prowincyami monarchii narażał Czechy na stratę. Gdyby Czechy wystąpiły na polu ekonomicznem pod sztandarem separatyzmu, natenczas w krótkim czasie upadłby w Czechach przemysł, którego rozwój zależy od zapewnienia sobie trwałego i pewnego pola odbytu w innych prowincyach. Jedynie ekonomiczna solidarność z innemi prowincyami austryackiemi zabezpiecza dobrobyt Czech. Kto twierdzi coś innego, ten staje w sprzeczności z najoczywistszemi faktami."

Wszystko to podnieśliśmy niedawno z powodu pewnego artykułu *Narodnich Listów*. Zdaje się jednak, że przynajmniej Młodoczesi już tak się zasklepili w swej teoryi o passywnych prowincyach, które żyją z łaski bogatych Czech, że wczorajsze tak proste i tak naturalne oświadczenie p. Plenera wywołało wśród nich pewnego rodzaju zdumienie. Młodoczeski poseł Herold twierdził nawet, że p. Plener wygłosił całkiem „nowe teorye," chociaż nasi posłowie w Radzie państwa niejednokrotnie obszernie wyłożyli rzecz w ten sam sposób, jak wczoraj w sejmie czeskim p. Plener. Ale pewne stronnictwa, chorujące na polityczny daltonizm, widzą zawsze tylko jeden kolor, a nie dostrzegają tych innych, które dopiero razem tworzą prawdę.

Wogóle ruch młodoczeski o tyle tylko staje się niebezpiecznym i rozkładowym, o ile po stronie innych czynników nie doznaje należytej odprawy i oporu. Tak też w kwestyi ugody czesko niemieckiej, pomimo opozycyi Młodoczechów, rzeczy stałyby w Czechach wcale nieźle, gdyby tylko Staroczesi zdobyli się na niezbędną odwagę. W takim razie nawet załatwienie ustawy o Radzie agronomicznej w bieżącej sesyi sejmowej stałoby się możliwem. Sami Młodoczesi obawiają się tego i zapowiadają więc, że większość sejmowa na dwóch posiedzeniach skończy rozprawy ogólne nad wymienionym projektem i że w rozprawach szczegółowych nad ustawą i 35 poprawkami młodoczeskiemi, korzystając energicznie z regulaminu obrad, uniemożebni wszelką dalszą obstrukcyę.

Istotnie to wszystko mogłaby uczynić większość sejmowa, a nawet powinnaby to uczynić — byle tylko chciała. Nie można też wątpić, że posłowie kuryi w. właścicieli *a priori* pragną spiesznego załatwienia tej sprawy. Jednakże uwzględniając z jednej strony daną obietnicę, życzenia rządu i Niemców, potrzebę uśmierzenia walki plemiennej w Czechach itd., z drugiej strony pragną jak najdłużej zachować pewną solidarność z dawnymi swymi sprzymierzeńcami staroczeskimi. Od tych zatem zależeć będzie, czy zakomunikowany wczoraj sejmowi projekt prawa, wypracowany przez komisyę sejmową, stanie pojutrze na porządku dziennym pełnego sejmu i będzie uchwalony cały, albo też tylko w rozprawach jeneralnych?

Jeżeli się skończy na tych ostatnich, zawsze akcya ugodowa postąpi o pół kroku naprzód i Niemcy nie będą mogli dowodzić, że została stanowczo przerwana. To wszystko — powtarzam — zależy od Staroczechów, bo opozycya mniejszości młodoczeskiej wobec projektu, do którego uchwalenia wystarcza zwykła większość, jest tylko demonstracyą, ale nie może się stać parlamentarnym czynem.

Sprawy sejmowe.

(Uregulowanie granicy kraju koło Morskiego Oka. — Uzupełnienie postanowień ustawy o urządzeniu ksiąg hipotecznych. — Sprawozdanie komisyi szkolnej o szkołach ludowych).

Wydział powiatowy w Nowym Targu i Towarzystwo tatrzańskie, zaniepokojone zwłoką w załatwieniu sporu granicznego w okolicy Morskiego Oka, poruszyły tę sprawę w petycyach, wniesionych do Sejmu. Zaniepokojenie to wywołały liczne przeszkody, stawiane w ostatnich czasach mieszkańcom naszego kraju na spornem terytoryum ze strony pełnomocnika księcia Hohenlohe, jako właściciela dóbr węgierskich, graniczących z galicyjskiemi Tatrami.

I tak: w roku bieżącym wzbroniono ze strony węgierskiej nietylko przejścia przez Tatry szlakami, odwieczną komunikacyę między Węgrami a Galicyą stanowiącemi, jakoto: przez Koperszady, przez ramię Lodowego, przez Rówienki, około Litworowego Stawu, przez Polski Grzebień, około Zielonego Stawu, przez Żelazne Wrota itd., ale nawet publiczną drogę między Jaworzyną a Łysą zamknięto b. r. i nie dopuszczono Towarzystwu tatrzańskiemu przywozu materyału budowlanego wymienioną drogą. Nadto z powodu zajścia w dniu 9 października b. r., które o mało nie zakończyło się rozlewem krwi, wyraziło Towarzystwo tatrzańskie obawę o całość schronisk, wzniesionych znacznym kosztem przy Morskiem Oku.

W bieżącym roku wskutek interpelacyi p. Raczyńskiego, odpowiedział komisarz rządowy w Sejmie, że odniesiono się do ministerstwa spraw wewnętrznych, celem spowodowania władz węgierskich, ażeby stan faktyczny co do spornego terytoryum pozostał nienaruszony aż do zupełnego ukończenia sporu o linię graniczną w okolicy Morskiego Oka.

Komisya administracyjna, której sprawa ta została przekazaną, uważa na razie za załatwioną, tą odpowiedzią komisarza rządowego, sprawę poruszoną w petycyach i wyraża nadzieję, że rząd w przyszłości zaopiekuje się nią skutecznie.

Z uwagi jednak, że Sejm w uchwalonej dla Wydziału krajowego instrukcyi włożył nań w § 2 obowiązek czuwania również nad całością kraju, komisya administracyjna wnosi polecenie Wydziałowi krajowemu, ażeby użył swojego całego wpływu w tym kierunku, by sprawa uregulowania granicy między Węgrami a Galicyą w okolicy Morskiego Oka i Czarnego Stawu jak najspieszniej załatwioną została i ażeby przy ostatecznem rozstrzygnięciu tego sporu granicznego słusznym żądaniom kraju w całej pełni stało się zadość.

O przebiegu tej sprawy złożyć ma Wydział krajowy wyczerpujące sprawozdanie na następnej sesyi sejmowej.

Komisya prawnicza uchwaliła na podstawie referatu p. Klemensiewicza ustawę, uzupełniającą postanowienia ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874, Nr 29 Dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych w Galicyi.

Według projektowanej ustawy dla części składowych, wydzielonych z posiadłości tabularnej, może być osobny wykaz hipoteczny utworzony w księgach tabularnych, jeżeli roczna należytość w podatkach rządowych z tychże części najmniej 25 złr. wynosi, a strona w odnośnem podaniu tabularnem przedłoży dowód, że Namiestnictwo i Wydział kraj. zgadzają się na utworzenie takiego wykazu.

Komisya szkolna załatwiła sprawozdanie krajowej Rady szkolnej o stanie publicznego wychowania w szkołach ludowych i seminaryach nauczycielskich i zaproponowała uchwalenie przez Sejm następujących rezolucyj:

I. Sejm wzywa Radę szk. kraj., aby do budżetu szkolnego na r. 1892 pod pozycyą „pożyczki na budowę szkół" wstawiła, wedle rzeczywistej potrzeby, większą kwotę.

II. Sejm wzywa Radę szk. kraj., aby do budżetu szkolnego na r. 1892 wstawiła odpowiednią kwotę na dodatek do płacy dla tych nauczycieli, którzy pobierają rocznie 200 złr.

III. Wzywa się Radę szk. kraj., aby przy układaniu odnośnych książek szkolnych oraz przy nauce w piątym i szóstym roku nauki codziennej, tudzież przy nauce dopełniającej uwzględnione zostały więcej, niż dotychczas, dzieje kraju rodzinnego.

IV. Sejm wzywa rząd, aby pomnożył liczbę posad inspektorów szkolnych na razie przynajmniej o tyle, żeby żaden inspektor nie miał więcej, niż sto szkół do nadzorowania.

V. Wzywa się rząd, aby w możliwie krótkim czasie przystąpił do utworzenia co najmniej dwóch nowych seminaryów nauczycielskich.

Referentem tej sprawy jest Jerzy książę Czartoryski.

Lwów 19 listopada.

(Petycya m. Lwowa w sprawie budowy nowego teatru).

(✕) W b. r. weszła do Sejmu petycya gminy miasta Lwowa o upoważnienie Wydziału krajowego do traktowania z miastem Lwowem w sprawie budowy teatru polskiego we Lwowie. Petycya ta została przez komisyę budżetową załatwioną na podstawie referatu posła Stanisława Badeniego.

Komisya budżetowa podnosi w swem sprawozdaniu, że już w roku 1884 udał się magistrat m. Lwowa do Wydziału krajowego z prośbą o wdrożenie sprawy budowy nowego teatru polskiego we Lwowie. Wydział krajowy odmówił wówczas czynnego udziału w zamierzonej budowie, uważając słusznie, że teatr lwowski nie jest instytucyą krajową, lecz miejską.

Gdyż już w roku 1892 kończy się obowiązek fundacyi hr. Skarbka urtzymywania teatru polskiego we Lwowie, a gdy nadto teatr w gmachu skarbkowskim nadal ze względów bezpieczeństwa cierpianym być nie może, przeto reprezentacya m. Lwowa, zamierzając budowę nowego teatru polskiego we Lwowie, uchwałą z dnia 30 października b. r. poleciła swemu magistratowi, by wniósł do Sejmu petycyę o upoważnienie Wydziału krajowego do podjęcia z reprezentacyą gminy tutejszej rokowań w sprawie budowy nowego teatru.

Sprawa budowy teatru lwowskiego niestety nie weszła jeszcze w to stadyum, któreby — zdaniem komisyi — umożliwiło komisyi budżetowej przedstawienie Sejmowi wniosku, co do miary i sposobu, w jakiby się fundusz krajowy do budowy teatru przyczynić mógł. Sprawa ta nie wyszła dotąd z długotrwającego stadyum przygotowaczego.

Zdaniem komisyi, reprezentacya miasta Lwowa dotąd nietylko nie postanowiła sposobu, miejsca i czasu budowy, lecz nawet i zasadniczo nie powzięła uchwały, iż teatr miejski we Lwowie ma być wybudowany. Komisya budżetowa sądzi jednak, iż skoro sprawa budowy teatru polskiego we Lwowie wskutek petycyi gminy m. Lwowa poruszoną została, to Sejm z jednej strony uchwałą swą w zasadzie stwierdzić zechce, iż sprawę budowy teatru polskiego we Lwowie za naglącą uważa, z drugiej zaś strony oświadczyć zechce w zasadzie gotowość przyczynienia się do kosztów budowy teatru, przez miasto Lwów zamierzonej. Komisya budżetowa podnosi dalej, że Sejm niejednokrotnie już uznał, iż teatr polski ma także i znaczenie krajowe i narodowe w najszerszem słowa znaczeniu i to też było powodem, że Sejm uchwałą z dnia 17 stycznia 1887 roku przyznał gminie m. Krakowa na budowę nowego teatru w zasadzie subwencyę w kwocie 100.000 złr., nadto jednak sprawa budowy teatru lwowskiego znajdzie — zdaniem komisyi budżetowej — w Sejmie zawsze życzliwe poparcie z tego powodu, iż chodzi tu także o interes miasta Lwowa, którego pomyślny rozwój i wszechstronny rozkwit leży tak bardzo na sercu Reprezentacyi kraju.

Z tych powodów komisya budżetowa wnosi:

Upoważnia się Wydział krajowy po porozumieniu się z reprezentacyą m. Lwowa przedstawić na najbliższej sesyi sejmowej wniosek co do miary i sposobu, w jakiby się fundusz krajowy do budowy teatru miejskiego we Lwowie przyczynić mógł.

Odkrycie Kocha.

Kraków 19 listopada.

Wczorajsze posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbyło się o godz. 6 wieczór w sali kliniki wewnętrznej, przepełnionej członkami Towarzystwa lekarskiego i słuchaczami medycyny.

Posiedzenie zagaił prezes Towarzystwa prof. Dr Mars. Wskazał w krótkich słowach na doniosłość odkrycia, które obecnie zelektryzowało cały świat; podniósł fakt, że Towarzystwo lekarskie krakowskie żywy bierze udział w zbadaniu tego faktu, czego najlepszym dowodem to, że Towarzystwo nie potrzebowało wysyłać delegata do Berlina, gdyż siedmiu kolegów z własnej inicyatywy podróż tę przedsięwzięło. Dr Surzycki już powrócił i za chwilę wygłosi swoje zapatrywania; prof. zaś Rydygier i Gluziński zgłaszają przez Dra Surzyckiego odczyty, które się odbędą w przyszłą środę dnia 16 b. m. na posiedzeniu nadzwyczajnem.

Z kolei udzielił głosu Drowi Surzyckiemu, który mówił o nowej metodzie leczniczej Kocha na podstawie własnych spostrzeżeń, poczynionych w ostatnich dniach w Berlinie. Prelegent w krótkich słowach opisuje płyn leczniczy, który przedstawia się jako ciecz żółtawa, przy rozcieńczeniu ciemętniejąca i demonstruje strzykawkę, jakiej Koch do doświadczeń swoich używał. Następnie opisuje metodę wstrzykiwania i objawy po takowem występujące, znane czytelnikom naszym ze streszczenia pracy Kocha, jaką podaliśmy. Wyniki leczenia Kocha obserwował prelegent w zakładach Fräntzla, Bergmanna i Löwy'ego. Wyniki te nie zachwyciły prelegenta. Z wyjątkiem liszaju żrącego *(lupus)*, o którego radykalnem wyleczeniu wątpić już nie można, nie widział Dr Surzycki zupełnego wyleczenia ani w przypadkach gruźlicy kości, ani w suchotach płucnych. Zapewne, jak sam przypuszcza, przypadki gruźlicy kości są jeszcze za krótki czas w leczeniu, ażeby się o nich dało coś stanowczego powiedzieć. Co do przypadków suchót płucnych, to o poprawie ich mógł prelegent tylko wnosić z opisu choroby. Otóż te opisy chorób, jakie demonstrował Fräntzel, wydały się prelegentowi niedokładnemi. Zdaniem Dra Surzyckiego, zanadto rzadko mierzono ciepłotę, za mało robiono preparatów, zbyt pobieżnie opisywano stan chorego i t. d. Co do chorych samych, których prelegent miał sposobność badać, to znajdował u nich zmiany suchotnicze dalej posunięte, aniżeli przypuszczał z opisu lekarzy berlińskich; konkluduje przeto, że powraca nieco rozczarowany i że nie ziściły się wszystkie jego nadzieje. Limfy prelegent nie mógł otrzymać.

W dyskusyi zabrał głos prof. Dr Browicz. W świetnem przemówieniu tłumaczył ze stanowiska teoretycznego sposób działania leku Kocha, trzymając się jako podstawy tylko tego, co sam Koch napisał.

Mowca zaznacza, że ze spostrzeżeń Kocha wynika, iż lek jego nie zabija prątków, tylko tkankę, do której prątki wtargnęły. Jeżeli tak jest, to lek ten przyspiesza tylko to, co się zwykło dziać bez pomocy leku, ale znacznie wolniej. Ma to jednak olbrzymią doniosłość. Prątki bowiem gruźlicze nagle wszystkie zostają zamknięte w tkance martwej i proces gruźliczy zostaje zatrzymany. Że prątki z tego zamkniętego miejsca mogą się dalej szerzyć, to jest rzeczą jasną, którą często obserwujemy, a o której i Koch wspomina. Wchodzi tu jednak inna rzecz w grę. Koch wykazał, że zwierzęta zdrowe, którym płyn swój szczepił, stawały się odpornemi przeciw gruźlicy, to jest choroby tej nie dostawały, pomimo zaszczepienia jadu gruźliczego, podczas gdy inne, którym poprzednio leku swego nie wstrzykiwał, po takiemże zaszczepieniu jadu gruźliczego dostawały gruźlicy.

Jeżeli istnieje i tu analogia pomiędzy zwierzęciem a człowiekiem, to i człowiek, który z powodu gruźlicy poddał się leczeniu Kochowskiemu, powinienby w ciągu tego leczenia stać się odpornym względem tej choroby, a wtenczas to zamknięte ognisko chorobowe z żywymi prątkami nie przedstawiałoby takiego niebezpieczeństwa. Czy to przypuszczenie się stwierdzi, na to odpowiedzieć nikt nie może i w ogólności chyba po miesiącach lub latach będzie można o tej metodzie stanowczy sąd wypowiedzieć. Jeżeli się zaś to przypuszczenie sprawdzi, to będzie to miało kolosalną doniosłość.

W dalszej dyskusyi przemawiał prof. Dr Obaliński i zaznaczył, że jeżeli analogia, o której wspominał prof. Browicz, istnieje, to doniosłość odkrycia będzie o tyle większą, że będzie można wstrzykiwać lek ten osobom, które gruźlicy wcale nie mają, ale łatwo dostać mogą, np. dzieciom, pochodzącym z rodzin suchotniczych, lub osobom, narażającym się na zakażenie gruźlicą i wywołać u tych osób odporność przeciw gruźlicy, czyli zapobiedz rozwinięciu się tej choroby.

Nadto przemawiali Dr Zaremba i Dr Surzycki.

Z naszej strony uważamy za obowiązek przestrzedz publiczność wogóle przed zbyt gorączkowym zapałem, jaki się objawił wobec niewątpliwie wielkiego odkrycia Kocha. Przedewszystkiem sądzimy, że obecnie wszelkie wędrówki do Berlina są zbyteczne, bo środek Kocha przez specyalistów zostanie wszechstronnie wypróbowany, będzie on też w danym razie przez naszych lekarzy niezwłocznie w wypadkach gruźlicy w właściwy sposób aplikowany. Dochodzą wiadomości, że niektórzy chorzy zaraz na wieść o odkryciu Kocha, bez porady lekarskiej, bez obliczenia się z własnemi siłami fizycznemi, puścili się do Berlina, a dość wspomnieć, że jeden z takich pacyentów w drodze życie zakończył. Nawołujemy przeto do cierpliwości, do zasięgania rady lekarskiej, a przestrzegamy przed podejmowaniem na własną rękę podróży do Berlina, która dziś do celu pożądanego prowadzić nie może.

Wczoraj już po zamknięciu dziennika otrzymaliśmy następujący telegram z Berlina:

Prof. Rydygier otrzymał środek leczniczy Kocha. Zaraz po jego przybyciu do Krakowa rozpoczną się próby injekcyj na klinice.

O ile nam wiadomo, prof. Rydygier już dziś wieczór powraca do Krakowa.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

W tych dniach, po naradzie z kolegami, wracającymi z Berlina, wyjdzie oświadczenie w sprawie odkryć Kocha ze strony Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, przeznaczone dla publiczności.

Prof. Dr Mars,
prezes Tow. lek. krak.

KRONIKA.

Kraków 20 listopada.

— **Marszałek ks. Sanguszko** wysłał wczoraj na ręce prezesa gabinetu hr. Taaffego następujący telegram:

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem z okazyi dnia Imienin Jej Ces. i Król. Apostolskiej Mości Najmiłościwszej Cesarzowej i Królowej, przed rozpoczęciem dzisiejszego posiedzenia powziął wśród pełnych zapału okrzyków na cześć Najj. Pani jednogłośnie uchwałę złożenia u stóp Najw. Tronu najpoddańszych i najgorętszych życzeń kraju koronnego.

Wasza Ekscelencya raczy o tej lojalnej manifestacyi zawiadomić w Najw. miejscu.

Marszałek krajowy *Sanguszko*."

— **Komitet przedwyborczy** odbędzie w sali Rady miejskiej posiedzenie jutro (w piątek) o godzinie 12 w południe.

— **Z Uniwersytetu**. Imatrykulacya uczniów, którzy w bieżącem półroczu wstępują na Uniwersytet Jagielloński, odbędzie się w sobotę dnia 22 b. m. o godz. 11 przed południem.

— **Komisya sanitarna krakowska** odbyła w dniu 17 b. m. pod przewodnictwem Prezydenta miasta posiedzenie, na którem fizyk miejski Dr Buszek podał do wiadomości, że w październiku b. r. umarło w Krakowie 185 osób, między niemi 41 obcych. Wykładnik śmiertelności wyniósł z obcymi 29·3, bez obcych 22·8. Z chorób zakaźnych zmarło: na odrę 9, płonicę 2, dławiec i błonicę 14, tyfus brzuszny 6, na suchoty płucne 31, na zapalenie płuc 14 osób. Oświadczono się przychylnie co do prośby X. Chromeckiego, rektora XX. Pijarów, o składanie zwłok w krypcie pod kościołem aż do pogrzebu, z wyjątkiem zwłok osób zmarłych na choroby zakaźne, które stosownie do przepisów wynosić należy do domu przedpogrzebowego na cmentarzu. Zarazem polecono Magistratowi, by ułożył się co do opłaty za używanie krypty na cel wymieniony na podstawie podziału na klasy według zamożności stron interesowanych. Ze względu na to, iż niekiedy zwłoki osób zmarłych w szpitalach, nawet sekcyonowane, przenoszą krewni do mieszkań prywatnych, by z nich odbywać pogrzeby, wezwano Magistrat, by wydał rozporządzenie, zakazujące takiego postępowania niewłaściwego ze względów sanitarnych, a przykrego dla mieszkańców. Następnie zastanawiano się nad znaczeniem projektowanej ustawy o organizacyi służby zdrowia w gminach galicyjskich i zgodzono się, iż teraz niema powodu do żadnych kroków ze względu na zastosowanie do Krakowa. Z powodu pewnej petycyi, którą załatwiono odmownie, wezwano Magistrat, by usunął nieporządki sanitarne w niektórych hotelach. Sprawę ostatecznego uchwalenia instrukcyi co do desinfekcyi odłożono do następnego posiedzenia. W końcu załatwiono dwie drobne sprawy.

— **Na gruncie**, przeznaczonym pod budowę schroniska fundacyi ks. Aleksandra Lubomirskiego, zniesienie wału akcyzowego prawie już dokonanem zostało. Pogoda sprzyja postępowi robót.

— **Roboty** około nowego mostu żelaznego na Rudawie postępują szybko. Obecnie zaczęto już montować belki boczne żelazne. Ponieważ most będzie miał pokład wyżej niż most stary, a to ze względu na powodzie, przeto potrzeba było odpowiednio podnieść także poziom ulicy. Roboty w tym celu postępują również bardzo szybko. Most oddany zostanie do użytku publicznego już w dniach najbliższych. Będzie to pierwszy most miejski w Krakowie o konstrukcyi wyłącznie żelaznej.

— **Pogrzeb ś. p. Tomasza Poledniaka**, sekretarza Magistratu krakowskiego i porucznika, odbył się w dniu wczorajszym o godz. 3 po południu z krypty pod kościołem XX. Pijarów. W oddaniu ostatniej posługi zmarłemu uczestniczył prezydent miasta Dr Szlachtow-

ski wraz z małżonką, wiceprezydent Dr Schmidt i liczne grono urzędników Magistratu, oraz znajomych i przyjaciół zmarłego.

Onegdaj odbył się pogrzeb Józefy Spisówny, trzynastoletniej córki inspektora okręgowego. W orszaku duchowieństwa widzieliśmy rektora X. Pelczara, X. kanonika Foxa, profesorów XX. Lenkiewicza i Gromnickiego. Za trumną postępowali stroskani rodzice, oraz najbliższa rodzina tak z Krakowa, jak z Galicyi, a wśród niej brat ojca zmarłej, czcigodny X. kanonik Spis. Udział publiczności w obrzędzie pogrzebowym był bardzo liczny i świadczył o sympatyi, jaką p. inspektor Spis potrafił sobie w naszem mieście zaskarbić.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** Od dłuższego czasu pojawiają się w monarchii austryackiej t. zw. małżeństwa siedmiogrodzkie. Ponieważ tutejsze prawo cywilne nie dopuszcza zupełnego rozwodu związku małżeńskiego, przy którego zawarciu choćby jedna tylko strona wyznawała religię katolicką, omijają często osoby separowane ów przepis ustawy w ten sposób, iż przenoszą się chwilowo na Węgry, uzyskują tamtejsze obywatelstwo, przyjmują wyznanie augsburskie, następnie zaś otrzymują w sądzie duchownym w Kołoszwarze zupełny rozwód swojego pierwszego małżeństwa, a tem samem wolność i zdolność prawną do zawarcia powtórnych związków małżeńskich przed augsburską władzą duchowną. Ciekawej tej kwestyi prawnej poświęcił adw. Dr Ferdynand Wilkosz wczorajszy swój odczyt na zebraniu miesięcznem Towarzystwa prawniczego.

Prelegent wyłuszczył najpierw w sposób bardzo zajmujący przyczyny, które wywołały u nas praktykę małżeństw siedmiogrodzkich, przedstawił następnie na podstawie gruntownego studyum najnowszej literatury prawniczej istotę prawną tej instytucyi, warunki, od których ważność i legalność takiego związku zależy, wreszcie skutki prawne, jakie na terytoryum państwa austryackiego wywołuje. W końcu scharakteryzował mowca inne podobne rodzaje związków małżeńskich, mianowicie t. zw. małżeństwa węgierskie, niemieckie, koburgskie i austryackie. W konkluzyi zaznaczył referent zgodnie z zapatrywaniem docenta uniw. wiedeńskiego Dra Fuchsa i Trybunału najwyższego, iż małżeństwa siedmiogrodzkie, zawarte przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności, uznać należy za legalne i ważne, co też stwierdziła długoletnia praktyka sądów austryackich i tutejszych władz administracyjnych.

W dłuższej dyskusyi, jaka się nad poruszoną przez referenta kwestyą wywiązała, przemawiali pp. prof. Kasparek, Krzymuski, Rosenblatt, wiceprezydent Schmidt, adwokat Dr Paszkowski, Dr Górski, Dr Wechsler i referent.

— **Z krajowej komisyi przemysłowej.** Marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko, jako przewodniczący kraj. komisyi przemysłowej, zwołał posiedzenie tejże komisyi, które odbędzie się w niedzielę dnia 23 b. m. o godzinie 11 przed południem w gmachu sejmowym w sali radnej Wydziału krajowego.

Na porządku dziennym zamieszczono następujące sprawy: 1) reorganizacya szkoły koszykarskiej w Jarosławiu, sprawozdawca p. Wierzbicki; 2) mianowanie instruktora fachowego dla wchodzącego w życie warsztatu wzorowego tkackiego w Rychwałdzie, sprawozdawca p. Wierzbicki; 3) podania o pożyczki z krajowego funduszu przemysłowego, sprawozdawca Dr Alfred Zgórski; 4) prośby o stypendya na cele nauki przemysłowej, sprawozdawca p. Romanowicz; 5) wnioski członków komisyi.

— **Odznaczenie.** Najj. Pan postanowieniem z 11 listopada b. r. nadał dziekanowi i proboszczowi w Dolinie, honorowemu kanonikowi X. Jerzemu Janowi krzyż kawalerski orderu Fr. Józefa.

— **Mianowania.** P. Minister wyznań i oświecenia zamianował członkami komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych w Przemyślu na przeciąg trzyletniego okresu funkcyjnego Laurę Alsównę, nauczycielkę szkoły ćwiczeń żeńskiego seminaryum nauczycielskiego w Przemyślu i Władysława Relingera, inspektora okręgowego szkół ludowych okręgu jaworowskiego i gródeckiego.

Rada szkolna krajowa zamianowała praktykantkę nauczycielską Adolfinę Pöllmannównę w Przemyślu, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Neudorfie.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z swej prywatnej szkatuły gminom powiatu myślenickiego: Górna Wieś i Toporzyska, na budowę szkół, każdej zapomogi w kwocie po 100 złr., a gminie Majdan średni, w powiecie nadwórniańskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Nekrologia.** Róża Żeglikowska, obywatelka miasta Krakowa, przeżywszy lat 83, zmarła tu dnia 19 b. m.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 22 b. m.: Po raz pierwszy: *Ciężkie czasy*, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W niedzielę 23 b. m.: Po raz drugi: *Ciężkie czasy*, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

— Dnia 19 listopada pochmurno, w południe płatki śniegu; termometr od 5·3 spadł na 1·9 C. Barometr zaczyna opadać; o godzinie 7ej rano dnia 20 listopada stan jego był 752 2 mm., termometru —1·3 C. Wiatr zachodni.

W piątek dnia 21 listopada: Ofiarowanie Najśw. Maryi Panny.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z teatru. *Ciężkie czasy*, trzyaktowa komedya Michała Bałuckiego, przedstawioną będzie w sobotę po raz pierwszy w nadzwyczaj starannej obsadzie wszystkich ról. Jest to utwór humorystyczny i pełen satyrycznego zacięcia. *Ciężkie czasy* pozostają nadal w reportuarzu.

Wybór posła do Rady państwa.

Komitet przedwyborczy ogłasza następującą odezwę:

Komitet przedwyborczy miejski zawiadamia Szan. Wyborców miasta Krakowa, że na skutek ogłoszenia z d. 15 b. m. przedstawiono kandydatury: p. Dra Artura Leo, adwokata; p. Dra Augusta Sokołowskiego, prof. gimn.; i p. Dra Stanisława Tomkowicza, współredaktora *Czasu*, oraz że na posiedzeniu Komitetu przedwyborczego w d. 18 b. m. na 43 głosujących otrzymali:

Dr Stanisław Tomkowicz 34 gł.,
Dr August Sokołowski 6 gł.,
Dr Artur Leo 1 gł.

Komitet przedwyborczy, podając ten wynik do wiedomości, zaprasza Szanownych Wyborców miasta Krakowa na zgromadzenie przedwyborcze, celem wysłuchania kandydatów, na czwartek d. 20 b. m. o godzinie 6 wieczór do sali Rady miasta. Wstęp na salę mają tylko wyborcy.

W Krakowie d. 19 listopada 1890 r.

Dr Jordan Henryk, Przewodniczący: *Dr Bylicki Franciszek*, *Dr Wł. Wilkosz*, Sekretarze.

Na rogach ulic rozlepiono następujące obwieszczenie:

Odnośnie do obwieszczenia Wys. c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 15 października 1890 r. l. 11.096 pr., którem rozpisany został wybór uzupełniający jednego posła do Izby deputowanych Rady państwa z okręgu wyborczego miasta Krakowa na dzień 25 listopada 1890 r., podaję niniejszem do powszechnej wiadomości, że wybór jednego deputowanego z okręgu wyborczego miasta Krakowa odbędzie się we wtorek dnia 25 listopada 1890 r. w czterech sekcyach, mianowicie:

Pierwsza sekcya, obejmująca nazwiska wyborców w porządku alfabetycznym od lit. *A—G* włącznie, głosować będzie w Muzeum techniczno-przemysłowem;

Druga sekcya od lit. *H—Ł* włącznie w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny;

Trzecia sekcya od lit. *M—R* włącznie w archiwum dawnych akt przy ulicy Siennej L. or. 16;

Czwarta sekcya od lit. *S—Z* włącznie, w sali posiedzeń Magistratu (I piętro).

Dla każdej sekcyi ustanowioną będzie osobna komisya wyborcza.

Upoważnieni do wyboru mogą tylko osobiście głosować.

Głosowanie odbywać się będzie kartkami.

Do głosowania używać należy kartek urzędownie wydanych; na innych kartkach napisane wota, będą w myśl § 41 ust. z dnia 2 kwietnia 1873 r. L. 41 Dz. u. p. za nieważne uznane.

W razie zagubienia lub zepsucia kartki do głosowania należy się zgłosić po inną do Prezydenta miasta, a w dniu wyboru do komisarza wyborczego właściwej sekcyi.

Głosowanie będzie trwać od godziny 9 tej zrana do 5-tej po południu i odbywać się będzie w ten sposób, że każdy wyborca w przeznaczonej dla niego sekcyi porządkiem listy wywołany odda swą kartkę, na której poprzednio napisze imię i nazwisko oraz zatrudnienie osoby, która według jego zdania, ma być deputowanym do Rady państwa.

Uprawnieni do wyboru, którzyby przybyli na zgromadzenie wyborcze dopiero po wywołaniu ich nazwiska, oddadzą swoje kartki głosowania dopiero po odczytaniu całej listy wyborczej.

Każdy wyborca oddając swój głos, winien wykazać się kartą legitymacyjną.

O godzinie 5-tej wieczór oddawanie głosów będzie zamknięte, poczem rozpocznie się we wszystkich sekcyach obliczanie głosów.

Po ukończeniu skrutynium w sekcyach, zestawiony zostanie w sali ratuszowej przez wszystkie komisye wyborcze wynik głosowania, a rezultat zestawienia będzie natychmiast ogłoszony.

Gdyby w dniu 25 listopada b. r. nie została osiągniętą bezwzględna większość dla jednego kandydata na posła do Rady państwa, wtedy nastąpi w myśl postanowienia § 49 ustawy z dnia 2 kwietnia 1873 r. wybór ściślejszy.

Wyborcy otrzymują karty legitymacyjne do mieszkania.

Jeżeli który z wyborców, zamieszczonych na liście wyborczej, najpóźniej na 24 godzin przed dniem wyboru nie będzie miał doręczonej karty legitymacyjnej, winien się zgłosić po odbiór do Wydziału III go Magistratu.

W Krakowie dnia 20 listopada 1890 r.

Prezydent miasta:
Dr Szlachtowski.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 19 listopada.

(G) Usposobienie dzisiejszej giełdy skłaniało się stale ku zniżce, albowiem kryzys londyńska i spodziewane przesilenie finansowe w Argentynii, wywołały ogólne zaniepokojenie targów pieniężnych i stosunków kredytowych na obu półkulach świata. Przyczynia się do tego gwałtowny spadek ceny srebra, który w ciągu kilku tygodni obniżył się z 54 na 46 pensów za uncyą. Najświeższe wiadomości londyńskie przedstawiają położenie domu Baringów w jeszcze mniej korzystnem świetle. Aktywa wynoszą wprawdzie nominalnie 180 milionów złr. w złocie, jednakowoż połowę zaledwie z tego stanowią pewne wierzytelności, reszta zaś składa się z argentyńskich przeważnie papierów o bardzo wątpliwej i chwiejnej wartości.

Ponieważ zachodzi obawa, iż Argentynia zawiesi wypłaty, należy też liczyć się z ewentualnością raptownego spadku kursów jej różnorodnych obligacyj pożyczkowych, coby naturalnie utrudniło niezmiernie akcyę sanacyjną. Wobec tego donoszą z Londynu o podwyższeniu kapitału gwarancyjnego banków do sumy 140 milionów złr.; pewnem też jest, iż konsorcyum ratunkowe poniesie znaczne straty. Bankructwo finansowe Argentynii spowodowałoby olbrzymie straty nietylko w Anglii, ale również w Niemczech i we Francyi. Trzeba bowiem wiedzieć, iż suma emitowanych w Europie pożyczek argentyńskich dochodzi do sumy 2 miliardów franków.

Giełda wiedeńska, chociaż uległa ogólnemu prądowi zniżkowemu, nie jest bezpśrednio zaangażowaną, albowiem w Austryi nie znajdywały papiery amerykańskie nabywców. Mimo to wszystkie niemal kategorye papierów, zwłaszcza zaś t. zw. walory międzynarodowe, uległy depresyi.

Ostatecznie notowano: renta pap. 87·90, srebrna 88·10, złota 109·10, austr. papier. 101·35, Anglobanki 158·75, Kredyty 293·50, Bankverein 114·—, Unionbanki 235·75, Länderbanki 219 50, Alpiny 92 —, Ludwiki 200 50, Marki niemieckie 56.75.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 15·37—15·62, na grudzień-maj 14·62·14.75.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20 listopada. Imieniny Cesarzowej obchodzono we wszystkich prowincyach Austryi równie jak w Węgrzech uroczystemi nabożeństwami, w których brały udział władze i młodzież szkolna. We wszystkich zaś sejmach krajowych zgodzili się posłowie wśród oznak wielkiego entuzyazmu na żądanie marszałków, aby ich upoważnić do złożenia u stóp tronu najserdeczniejszych życzeń z powodu imienin cesarzowej.

Wiedeń 20 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla połączenia Wiednia z przedmieściami oświadczył namiestnik, iż miasto Wiedeń płacić będzie na koszta utrzymania policyi rocznie 730,000 złr., t. j. $23\frac{1}{2}\%$ ogólnej kwoty kosztów utrzymania policyi. Burmistrz Prix oświadczył, iż cyfry tej miasto przyjąć nie może.

Obrady odroczono; rozpoczną się one, gdy między namiestnikiem i burmistrzem osiągnięte zostanie porozumienie co do powyższej kwestyi.

Wiedeń 20 listopada. *Presse* donosi, iż w ministerstwie spraw zagranicznych odbędzie się dzisiaj konferencya, w której wezmą udział Szoegyenyi i ministrowie handlu margr. Bacquehem i Barosz. Omawianą będzie ponownie kwestya rokowań austryacko-niemieckich w celu zawarcia traktatu handlowego, gdyż obecnie uchwały ostatniej konferencyi celnej i handlowej przedłożone już zostały ministrom do zbadania i zatwierdzenia. Jednocześnie omówiony zostanie sposób przekształcenia austro węgierskiego Lloyda na wyłącznie austryackie towarzystwo, na co rząd węgierski w zasadzie już się zgodził.

Czerniowce 20go listopada. Sejm uchwalił projekt do ustawy, dotyczący ugody zawrzeć się mającej między państwem a reprezentacyą krajową, celem uregulowania stosunku państwa do bukowińskiego funduszu indemnizacyjnego.

Przy tytule „krajowy fundusz szkolny“ zabrał głos Rusin Pihuliak i, omawiając stosunki ruskiej ludności wiejskiej, żądał większego uwzględniania języka ruskiego.

R dca dworu Pace wykazał na podstawie wydanych zarządzeń, iż słusznym żądaniom ruskiej ludności zadość się staje, lecz wykształcenie w tak potrzebnym języku niemieckim nie może być ukróconem.

Grac 20 listopada. W czasie obrad nad sprawozdaniem Wydziału krajowego, podniesiono przy rozdziale „szkoły ludowe“, ze strony słoweńskiej żądanie, aby w dolnej części kraju zniesiono język niemiecki, jako obowiązkowy, podczas gdy Schreiner udowadniał konieczność zatrzymania języka niemieckiego. Stanowisko Wydziału krajowego w tej kwestyi wobec Rady szkolnej przyjęto z zadowoleniem do wiadomości i polecono Wydziałowi krajowemu starać się o to, aby w miejscowościach w dolnej Styryi, w których się znajdują dzieci niemieckich rodziców, używano języka niemieckiego jako wykładowego, a przynajmniej, aby w dostatecznym zakresie uczono języka niemieckiego jako przedmiotu obowiązkowego.

Praga 20 listopada. Sejm rozpoczął obrady nad przedłożeniem o radzie kultury krajowej.

Plac przed gmachem sejmowym został zamknięty przez władzę bezpieczeństwa.

Referent mniejszości Juliusz Gregr otwarcie oświadcza, iż Młodoczesi wszelkich dokładali starań, aby przewlec obrady komisyi i przeprowadzić w projekcie zmiany. Mniejszość wniosła przejście do porządku dziennego.

Praga 20 listopada. Sejmowa komisya petycyjna uchwaliła popierać upaństwowienie czeskiej kolei zachodniej.

Komisya budżetowa uchwaliła wnieść prowizoryum budżetowe, ponieważ załatwienie budżetu nie jest prawdopodobnem.

Berno 20 listopada. Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby przedłożony ogólny projekt regulacyi Morawy uzupełnił szczegółowo opracowanym projektem i przyjął następnie ustawę względem regulacyi Beczwy, wniesioną przez Proskowecza. Regulacya tej rzeki ma nastąpić kosztem kraju w przeciągu lat dwunastu. Koszta obliczono na $1\frac{1}{2}$ miliona, do których rząd ma dodać 30%.

Berlin 20 listopada. Wczoraj po południu odbył się ślub księżniczki Wiktoryi z księciem Schaumburg-Lippe. Obecni byli oboje cesarstwo, wszyscy członkowie domu królewskiego i zaproszeni książęta. Podczas obiadu galowego wzniósł cesarz Wilhelm toast na cześć nowożeńców.

Berlin 20 listopada. Następca tronu rumuńskiego przybył tu wczoraj rano i zamieszkał w zamku królewskim.

Berlin 20go listopada. *Medicinische Wochenschrift* ogłasza dziś artykuł, podpisany przez doktorów: Bergmanna, Fraenkla, Koehlera i Levy'ego, w którym ci, po poczynieniu stosownych doświadczeń ze środkiem leczniczym Kocha, stwierdzają w zupełności szczegóły ogłoszonego przez Kocha komunikatu.

Paryż 20 listopada. Stwierdza się wiadomość, że jenerał Seliwerstow został zamordowanym; znaleziono bowiem pismo, które mordercom umożliwiło dostanie się do jenerała. Pismem tem było zaproszenie jenerała na bal przez firmę Bernow. Firma ta oświadcza, że wysłała z zaproszeniem tem służącego, niejakiego Padlewskiego, będącego poddanym rosyjskim, ten zaś znikł od chwili popełnienia zbrodni w mieszkaniu jenerała. Dwóch terorystów rosyjskich, zawikłanych w niedawną sprawę fabrykacyi bomb, aresztowano w nocy. W miejscu popełnienia zbrodni trwają dalsze dochodzenia. Z dotychczasowego przebiegu ich domyślają się, że zbrodnię spowodowała zapewne zemsta nihilistów. Osoby, która jenerałowi zaproszenie na bal wręczyła, poszukują dotąd naprożno.

Paryż 20 listopada. Ciężkie podejrzenie pada na przypuszczalnego oddawcę listu Padlewskiego. Obaj zaaresztowani Rosyanie obcowali z Padlewskim, który podczas odkrycia szajki nihilistów wrzekomo uciekł do Galicyi.

Z zaaresztowanych Rosyan zatrzymany został w więzieniu tylko Mendelsohn.

Od ostatniej nocy poczyniono w mieszkaniach wszystkich rosyjskich terorystów, którzy byli zawikłani w proces lutowy, rewizye, celem wpadnięcia na trop Padlewskiego.

Przy rewizyi w mieszkaniu Padlewskiego znaleziono naboje rewolwerowe tegoż kalibru, jaki miał rewolwer, którym zabito jenerała.

Inna wersya głosi, iż Mendelsohn został wypuszczony na wolność, ponieważ rewizya domowa pozostała bez skutku.

Zamordowany ma być pensyonowanym byłym pomocnikiem naczelnika miasta Petersburga.

Paryż 20 listopada. Policya w dalszym ciągu robi poszukiwania za Padlewskim. Nihiliści, którzy się tu schronili, są zdania, iż morderca chciał się zemścić za zaaresztowanie go w Niemczech. Rząd rosyjski kazał bowiem aresztować Padlewskiego celem wtrącenia go w Rosyi do więzienia. Padlewski schronił się do Paryża i przypisywał Seliwerstowowi winę swego uwięzienia.

Według innej, mniej wiarogodnej wersyi, zastrzelił Padlewski, wrzekomo żyd polski, Seliwerstowa przez zazdrość.

Doniesienie, iż Mendelsohn został uwolniony, nie stwierdza się. Obaj zaaresztowani nihiliści są jeszcze w więzieniu; zeznali oni, iż Padlewskiego wspomagali pieniężnie, lecz przeczą, jakoby wiedzieli o jakichkolwiek morderczych planach.

Obiega pogłoska, iż Padlewski już od dwóch lat w nader ciężkich warunkach żył w Paryżu; w tym roku przedsięwziął do Galicyi i Kroacyi podróż, której cel nie jest wiadomy, poczem powrócił do Paryża.

Belfort 20 listopada. Były urzędnik wojskowej inżynieryi został zaaresztowany. Zapewniają, iż chodzi o sprawę szpiegostwa. Zaaresztowany podobno złożył obszerne zeznania.

Londyn 20 listopada. Fundusz gwarancyjny dla firmy Baring Brothers podniesionym został do 14 milionów funtów szterlingów.

Londyn 20 listopada. Akcya ratunkowa banku uważaną jest obecnie za spełnioną. Fundusz gwarancyjny doszedł do wysokości 15 milionów funtów.

Londyn 20 listopada. Dokument o funduszu gwarancyjnym domu Baring Brothers & Co zobowiązuje gwarantujących do wynagrodzenia ewentualnych strat banku angielskiego, skoro tylko bank ogłosi, iż likwidacya, która nie może przekroczyć trzechletniego terminu, skończyła się.

Dzienniki poranne donoszą, iż Rothschild, Bleichröder, jako członek niemiecki oraz jeden członek francuski wstępują do argentyńskiego komitetu weryfikacyjnego. Bank angielski także wstępuje, lecz tylko w celu czuwania nad gwarantami, w żadnym bowiem razie nie weźmie udziału w jakiejkolwiek umowie finansowej.

Londyn 20 listopada. Usposobienie giełdy było wogólności niezłe. Wbrew rozsiewanym wieściom nie zgłoszono dotąd żadnych dalszych zawieszeń wypłat. Wielkie zamieszanie sprawia tylko wzbranianie się banków eskontowania weksli. Bank angielski eskontuje tylko małą ich ilość i to po niezwykle wysokiej stopie procentowej. W kołach finansowych panuje jednak przekonanie, że za kilka dni stopa ta zniżoną zostanie.

Clonmel 20 listopada. Sąd tutejszy skazał nieobecnych Dillona i O'Briena, równie jak dziesięciu innych współoskarżonych na sześciomiesięczne więzienie.

Madryt 20 listopada. Z okazyi rocznicy rozruchów na tutejszym uniwersytecie w r. 1884, oparli się studenci wezwaniu przyjścia do uniwersytetu i urządzili nieprzyjazną demonstracyę przed gmachem ministerstwa sprawiedliwości, a rozbroiwszy konnego policyanta, rozeszli się w końcu.

Rzym 20 listopada. Crispi powrócił tutaj.

W. ks. rosyjski Paweł i w. księżna Aleksandra przybyli wieczorem do Brindisi i udali się dziś rano w dalszą podróż do Wiednia.

Belgrad 20 listopada. Przy otwarciu skupczyny było też obecnem całe ciało dyplomatyczne. Mowę tronową odczytał Risticz. Skupczyna nie przerywała odczytania mowy żadnemi demonstracyami.

Ateny 20 listopada. Następca tronu rosyjskiego wyjechał do Egiptu.

Buenos-Ayres 20 listopada. Przypuszczają tutaj, iż prezydent republiki poda się do dymisyi.

Od Administracyi „Czasu.“

Na kościół katolicki w Wejmarze złożyła pani A. C. 1 złr.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 20 listopada. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	88 05
Renta austryac. srebrna	87 90
Renta austryac. 4% złota	107 50
Renta austryac. 5% pap. nieop.	101 —
Akcye Ban. Aus.-W.	977 —
„ kredytowe	293 75
Londyn	115 90
Napoleony	9 15
Dukaty	5 48
Marki	56 70
5% Renta węg. pap.	99 05
4% „ „ złota	100 90
Losy prem. węg.	138 —
Losy tureckie	34 60

	złr. ct.
Anglobanki	157 25
Uniony	235 50
Bankvereiny	113 75
Akcye Länderbanku	218 50
„ kol. Kar. Lud.	200 50
„ „ lwowsko-czerniow.	225 —
„ „ południ.	133 25
Elbethale	222 —
Nordbahny	2720
Staatsbahny	233 75
Alpiny	— —
Akcye tytoniowe	91 90
Ruble	— —

Usposobienie giełdy: lepsze.

Berlin 20 listopada.

Banknoty austr.	176 10
Krótki Wiedeń	175 —
Banknoty ros.	241 25
5% Listy zast. pols.	70 60
4% Listy likw. pol.	67 75
Akc. kol. Kar. Lud.	— —
„ austr. kred.	161 75
Ultimo Ruble	240 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 20 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	138 —	140 —
Marki niemieckie	56 —	57 —
20-to frankówka ważna	9 05	9 15
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	87 50	89 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 15	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 25	93 25
6% galicyjska pożyczka krajowa	— —	105 —
4½% „ „ „	97 50	98 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 40	101 40
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	89 —	90 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 25	99 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 75	— —
4% „ „ „ „ 41 let.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ 56 let.	94 75	95 50
4½% „ „ „ „	99 —	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 —	108 —
5% „ „ „ „ niepr.	100 90	101 90
4½% „ „ „ „	98 —	99 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	100 —	— —
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	60 —	62 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	52 —	55 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	94 —	95 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	204 —	206 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	228 —	230 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	— —	— —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 75	25 —
„ Stanisławowa	27 —	29 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
„ węgier. „	12 50	13 50
„ włosk. „	13 50	14 50
Bazylika Bud.-Peszt.	7 —	8 —

Wiedeń 19 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²⁄₁₀% Renta papierowa	87 90	88 10
4²⁄₁₀% „ srebrna	88 10	88 30
4% Renta austr. złota	107 10	107 30
5% „ papier. nieopodatkow.	101 35	101 55
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	130 50	131 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 —	138 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	145 —	146 —
„ „ 1864 „ 100 „	180 50	181 50
5% Renta węg. papierowa	98 90	99 10
4% „ „ złota	100 85	101 05
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	110 75	111 25
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	103 70	104 30
4½% Gal. poż. kraj. z r. 1883	98 25	98 50
4½% „ „ „ r. 1884	98 25	98 50
4% gal. Obligacye propinacyjne	92 —	92 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	158 75	159 25
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	293 50	294 -
Credit-Bank węgierski . 200 „	346 50	347 50
Oest. Länderbank . 200 „	222 —	— —
Austr.-węg. Bank. . 600 „	980 —	982 —
Unionbank . 200 „	235 25	236 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 —	160 —
Wied. Bankverein . 100 „	114 20	114 70
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 złr. 5%	199 75	200 25
Ferdynanda Północ 1050 „ „	2725	2745
Gal. Karola-Ludw. . 210 złr. 5%	200 50	201 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	167 —	169 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	225 —	226 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	198 75	199 25
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ 5%	235 50	236 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	133 25	134 -
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	194 50	195 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	195 25	195 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113 50	114 50
4½% „ „ papier. 50 lat	100 —	100 30
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 75	109 25
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	100 —	100 60
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	— —	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	100 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	95 —	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 40	99 70
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 50	99 -
5% „ „ hipot. „ prem.	107 25	107 75
5% „ „ „ „ 40 lat	101 —	101 50
4½% Bank austr.-węgiersk. w. a.	100 75	101 25
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	110 25	111 -
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 75	101 75
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	98 70	99 20
„ „ 1890 300 „ 4%	95 50	96 -
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95	95 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	82 —	82 80
„ nieopd. „ „ „	88 80	89 60
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	188 —	190 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	150 25	151 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	117 40	118 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 30	101 —
„ „ „ II Em. 200 „ „	100 —	101 —
„ Nordost . 300 „ „	99 —	99 80
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 50	121 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	148 —	149 —
„ Węgierskie . „ 100	138 —	139 —
„ Tureckie . fr. 400	35 15	35 75
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 20	7 70
Kredytowe „ 100	183 —	184 —
Insbruku „ 20	24 25	25 25
Krakowskie „ 20	23 75	24 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	56 —	57 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 75	19 —
„ „ węgierskie „ 5	12 50	12 75
Rudolfa „ 10	19 —	19 50
Salzburskie „ 20	25 75	26 25
St. Genois „ 42	62 —	63 —
Stanisławowskie „ 20	27 50	28 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 48	5 50
20 frankówki	9 16	9 17
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 57	11 62
Marki niemieckie za 100 marek	56 82	56 90
Rubel papierowy za 100 rubli	138 —	138 50

Lwów 19 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	296 —	298 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 —	100 70
4% „ „ „ „ „	97 30	98 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 70	95 40
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 30	100 —
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 60	101 30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 75	104 45
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 80	98 50

Warszawa 19 listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 40
„ „ „ V „	— —	95 15
4% Listy likwidacyjne	— —	90 50
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	95 25
„ „ „ IV „	— —	94 50

Osoba w średnim wieku, poszukuje posady jako gospodyni. — Adres: *Józefa Tekielska* w Krakowie, ulica Pędzichów Nr. 11. (2587-1-3)

Louvre otwierając z Nowym Rokiem drugi oddział pod Nr. 15 w Sukiennicach, poszukuje (2564-1-3)

Panien uzdolnionych do sprzedaży.

Wiadomość w Louvre od godz. 3ej do 5ej.

Biuro informacyjne nauczycielskie

Mme STÉPHANIE

w Krakowie, ulica Długa Nr. 7,

poszukuje

nauczycielek Polek z niższem uzdolnieniem i **bon Niemek.** (2582-1-3)

Poszukuje się nauczycielki

muzykalnej, posiadającej język francuski, uzdolnionej do uczenia chłopca do 4ej klasy.

Potrzebna jest również BONA Francuzka lub Niemka.

Zgłosić się do hotelu Saskiego pod Nr. 15. (2584-1-2)

Landau używane, letkie, w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania u **Feliksa Kaczorowskiego w Krakowie,** ul. Smoleńsk Nr. 15. (2586-1-3)

15 tysięcy sosen grubych,

doborowych, materyał gdański, nad spławną rzeką położonych — jest do sprzedania. — Zgłosić się do Portiera w hotelu Saskim. (2585-1-2)

Darmo i opłatnie!

wysyła najnowszy (1906-29-)

illustrowany cennik

SKŁADU FABRYCZNEGO

W. Krzysztofowicz w Krakowie,

linia A—B pod Nr. 37.

Ważne dla Gospodarzy.

Nawóz.

Od 1 grudnia 1890 r. jest w **Bochni** przy 5-tym szwadronie II. pułku ułanów, do wydzierżawienia miesięcznie nawóz.

Bliższe wiadomości w Komendzie tegoż szwadronu w Bochni. (2546-2-3)



Cesarska PANORAMA międzynarodowa

przy ulicy GRODZKIEJ Nr. 71.

Dziś i każdego następnego dnia **otwarta od godz. 10 przedpołudniem do 10 wieczór.** Wstęp 20 ct., dla wojskowych 10 ct.

W tym tygodniu: **Sabaudya** czyli wejście na górę Montblanc. (2553-6-)

NA ZIMĘ!

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Powszechnie znane i sławne, są jedynie prawdziwe do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** (2475-30-)

Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej.

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).

W Krakowie do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [1083-15-15]

Dla **cukierników, hoteli, aptekarzy** i każdego **gospodarstwa domowego** poleca na wiedeńskiej wystawie pszczelnej i miodowej 1882 r. odznaczony dyplomem honorowym wyborny

miód różany

w blaszankach po 5 kilo, kilo po 50 c., blaszanka 30 c., także najl. **miód w plastrach** w pudełkach od 1 kilo wzwyż, kilo po 70 cnt. z opak., za gotówkę lub za zaliczką.

Jerzy Dolenec, handlarz miodu w Lublanie.

Dla pp. pszczelarzy, kupców i piernikarzy miód do żywienia pszczół i miód gładki w baryłkach po 60 kilo oraz w szaflikach po 40 i 20 kilo jak najtaniej. (2038-19-26)

MSZA CHORALNA

na cztery głosy mięszane,

z towarzyszeniem organu, ułożona z melodyj pieśni mszalnych, opatrzona responsoryami podług rytualnych ksiąg rzymskich, z dodatkiem pieśni przed kazaniem tudzież dwóch pieśni śpiewanych zwykle przy zakończeniu nabożeństwa,

ułożył (2561-2-3)

F. FUK, nauczyciel.

Główny skład w księgarni **W. Doboszyńskiego w Stanisławowie.**

Cena **75** ct., z przesyłką pocztową **80** ct.

Zakład gimnastyczno-ortopedyczny

w Krakowie, ul. Stolarska L. 15,

otworzyłem — prowadząc go pod moim kierunkiem, jako doświadczonego nauczyciela, i nadzorem lekarskim.

(2065-16-) **A. Weiss.**

Stary Koniak

destylowany z wina własnéj osiady dostarcza od najpierwszéj jakości franco 4 butelki za 6 zł. albo 2 litry za 8 zł.

Benedykt Hertl, właściciel dóbr zamek Golitsch przy Gonobitz, Styrya.

(2483-16-)

Pokoje umeblowane **dwa razem i jeden** pojedynczy do wynajęcia.

Wiadomość przy ulicy Karmelickiej L. 43 na I. piętrze, w Krakowie. (2454-5-10)

NOWY WYNALAZEK

PARF^{ria} IXORA

ED. PINAUD

Mydło .... à l'**IXORA**
Essencya dla chustek... à l'**IXORA**
Woda tualetowa........ à l'**IXORA**
Pomada .... à l'**IXORA**
Olejek...................... à l'**IXORA**
Puder ryżowy........... à l'**IXORA**
Kosmetyk................. à l'**IXORA**

37, boulevard de Strasbourg, 37.

(2031-8-)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

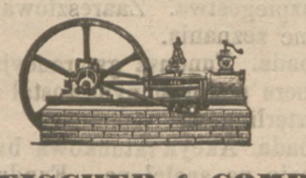
1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2490-56-)

M. Beyer i Spół.

w Krakowie,

Sukiennice Nr. 13—14.



FLEISCHER & COMP.

FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA

w Koszycach (Kaschau) w Gór. Węgrzech

poleca

machiny gospodarcze, machiny parowe o sile 2½ do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów, transmisye — wszystko bardzo trwale wykonane.

Fabryka uskutecznia: żłobkowanie młyńskich walców z leizny i przyjmuje wszelkie naprawy.

[1943-61-100]

Paletot zimowy złr. 16, marynarka (ciepło podszyta) złr. 7, mężykow złr. 13, również najlepsze gatunki ubiorów są zawsze na składzie u firmy **Heilmann Kohn & Söhne** w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 9, I. piętro. Filie we Lwowie, Czerniowcach, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie, Bielsku, Opawie. (2495-32-52)

Kodeks Robotniczy

czyli (2252-8-10)

Robotnicze Ustawy Austryackie

zestawione i objaśnione przez **Michała Koczyńskiego,** b. prof. U. J. (Kraków, 1890, 8vo, 15 ark. dr. X i 223 str.) do nabycia **w drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. w Krakowie, po cenie 1 złr. 20 cnt.**

JÓZEF RUDNICKI w KRAKOWIE

POLECA:

KALOSZE rosyjskie i angielskie, męskie i damskie;
PŁASZCZE GUMOWE angielskie;
PARASOLE od złr. 1 cnt. 50 do 16 złr. (2300-4-)

ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

DUSZNOŚĆ — KASZLE — KATARY — NEWRALGIJE — w Paryżu: sprzedaż hurtowa *J. Espic, ulica St-Lazare, 20*; w Krakowie: w aptekach PP. *Wiszniewskiego* i *Redyka.* — Wymagać podpisu jak obok na każdej rurce.

(454-13-18)

LOUVRE

SUKIENNICE Nr. 16.

Zawiązawszy stosunki z najpierwszemi domami Paryża i Wiednia, jesteśmy w możności dawać najwykwintniejszy, najwyższej dobroci towar, po cenach nader niskich.

„Louvre" zaopatrzony przez rok cały w najnow. towary każdego sezonu.

Specyalność „Louvru"

KAPELUSZE DAMSKIE I DZIECINNE.
PARASOLE I PARASOLKI DAMSKIE.
PRZYBRANIA BALOWE I WIECZOROWE.
GORSETY I SZNURÓWKI DAMSKIE.
WACHLARZE DAMSKIE.
KWIATY PARYSKIE, PIÓRA STRUSIE I FANTAZYJNE.
SUKNIE PASOWANE.
WOALE I WELONIKI.
PERFUMERYE FRANCUSKIE I ANGIELSKIE.
WODA KOLOŃSKA ORYGINALNA.

Wszystkie towary paryskie są poświadczone oryginalnemi fakturami; — wiedeńskie pochodzą z najpierwszych renomowanych fabryk.

Zamówienia z prowincyi załatwia się za pobraniem pocztowem, nie rachując kosztów opakowania. (2485-27-)

J. Weigl fabryka powozów

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. **Sanie do jazdy z jednem siedzeniem,** b. dobrze wykonane **32 zł.**



Dla górskich okolic wykonywa fabryka sanie z podwójnie działającym hamulcem stalowym.

Fabryka i skład centralny **w Przerowie na Morawie.** | *Skład* (2416-3-8) w **Wiedniu,** I., Nibelungengasse 4.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

Liebig'a

Company

EKSTRAKT MIĘSNY.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis: J. v. Liebig

na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytém użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:

Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu, *I. Wollzeile 9.*

(146-11-12)

In allen Buchhandlungen fl. 1·50 = M. 2·50 vierteljährlich.

Illustrirtes Mode- und Familienblatt

WIENER MODE

Jährl.: 24 Hefte, 48 color. Modebilder, 12 Schnittmusterbogen.

Schnitte nach Mass gratis.

Od Administracyi „Czasu."

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom „Czasu" wszystkie dzieła Długosza tj. 14 sporych tomów w 4ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr., **za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr.** Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na „Czas", poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

Nowenna solenna

z modlitwami według potrzeb bieżących czasów na cześć Przenajświętszej Maryi Panny, wspomożycielki chrześcian.

Dochód ze sprzedaży na zakłady naukowo-wychowawcze i dobroczynne X. Jana Bosco.

Cena 10 ct., z przesyłką pocztową 12 ct.
Do nabycia w ***Administracyi „Czasu"*** w Krakowie.

Der Oesterreichisch-Ungarische

Müller

Monatsschrift

zur Verbreitung nützlicher Kenntnisse im Mühlenwesen und verwandten Geschäftszweigen.

12. Jahrg. — Pro Jahr 3 fl.

Jeder Müller sollte das Blatt halten und wird dasselbe jedem Müller, der seine Adresse einschickt, drei Monate lang gratis und franco per Post zugesendet. Man adressire:

Otto Maass

Wien, Wallfischgasse 10.

Lekcyj muzyki udziela **H. Jelska** przy ul. Karmelickiej pod Nr. 43, na I. piętrze. (2453-8-10)

versendet auf Wunsch gratis u. franco die
K·K·HOF·UNIFORMIRUNGS·ANSTALT·
MORITZ TILLER & Co
WIEN, VII. Stiftskaserne. (2020-55-)

Poleca się Szanownej Publiczności dzieło **bardzo ważne,** złożone z czterech części:

I. *X. Martinow T. J.*

O języku rosyjskim w nabożeństwie katolickiem.

II. *X. Gagarin T. J.*

Listy do księcia A. Wołkońskiego.

III. **Nowy plan zniszczenia Kościoła katolickiego w Rosyi.**

IV. *X. Dr. W. Smoczyński*

Trzy uwagi.

Całe to dzieło kosztuje 2 złr. i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

WSPOMNIENIA

o Polskiej Pielgrzymce do Rzymu w r. 1888

napisał

X. Dr. Wincenty Smoczyński.

Cena złr. 3 ct. 50 w. a.

Dostać można w księgarniach, u **autora w Tenczynku,** poczta **Krzeszowice, —** oraz w **Drukarni „Czasu" w Krakowie.**

TARYFA ADWOKACKA

NAJDOKŁADNIEJSZA,

wydanie Drukarni „Czasu",

jest do nabycia we wszystkich księgarniach — w składzie głównym w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie** — oraz w biurze **Drukarni „Czasu."**

Cena **10** c., z przesyłką pocztową **12** c.

Dr Józef Datka

otworzył (2541-3-3)

KANCELARYĘ ADWOKACKĄ w Dąbrowy.

Latarnie bezpieczeństwa

pod wszelką gwarancyą

sprzedaje handel (2480-4-5)

W. Krzysztofowicza

w Krakowie, linia A—B Nr. 37.

Uznane za najlepsze i najulubieńsze zapachy do chustki do nosa i t. p. są **LOHSEGO** słynne w świecie **szczególności perfumów:**



Lohsego
Konwalie.
Heliotrope blanc.
Rose Maréchal Niel.
Złota lilia.
Peau d'Espagne.

Nowość!! Lohsego **Lilas blanc.** (Biały bez).

Przy zakupnie należy zawsze uważać na całą firmę [2406-2-15]

GUSTAW LOHSE **w BERLINIE, 45 Jägerstrasse 46.**

NADWORNY HANDEL PERFUM.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach perfum i galanteryj tudzież aptekach Austryi-Węgier.

CHLORAL w PERŁKACH

P. Limousin, aptekarza w Paryżu, rue Blanche, 2bis

Działa jako silny usypiający środek, zwłaszcza u osób wątłych i osłabionych. Wywołany sen jest zwykle spokojny i pokrzepiający, po którym nie uczuwa się osłabienia. Doktór Gubler, profesor fakultetu med., zaleca chloralu w perełkach przeciw kolkom wątroby, nerek, maciey; w cierpieniach raka; w podagrze, reumatyzmie, w newralgii opłucnej, w kurczach bolesnych, w spazmowym kaszlu i kokluszu. Aby sprawić sen, potrzeba najwyżej zażyć 2 gramy w jednogodzinnej przerwie.

W Krakowie w aptekach pp. *Wiszniewskiego* i *Redyka.* (2417-2-9)

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano (poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)
6·35 „ (poc. miesz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa
6·50 „ (poc. miesz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki
} do Oświęcima, Wiednia.

9·— rano (poc. miesz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)
9·37 „ (poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa
9·59 „ (poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki
} do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.

2·05 popoł. (poc. miesz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)
2·44 „ (poc. mieszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa
3·01 „ (poc. mieszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki
} do Oświęcima, Wiednia.

6·55 wiecz. (poc. miesz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)
7·32 „ (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa
7·55 „ (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki
} do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki
5·56 „ (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa
6·02 „ (poc. miesz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)
6·30 „ (poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. Lud.)
} ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.

10·19 rano (poc. mieszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki
10·35 „ (poc. mieszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa
10·37 „ (poc. miesz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)
} z Wiednia, Oświęcima, Żywca.

3·47 popoł. (poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki
4·03 „ (poc. miesz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)
4·13 „ (poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa
} z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.

8·47 wiecz. (poc. mieszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki
9·06 „ (poc. mieszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa
9·38 „ (poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. Lud.)
} z Oświęcima.

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-29-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „CZASU". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*